

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31.
ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dziennej S. SOKOŁOWSKI i SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
 Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
 Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza
w miejscu
i za prowincji

60 MK.

PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	1.350 — Mk.
we Lwowie z dostawą	1.500 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	1.500 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	2.000 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

O sytuacji politycznej.

KONFERENCJA PRASOWA.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszej konferencji w Ministerstwie spraw zagranicznych oświadczył Minister spraw zagranicznych p. Narutowicz wobec przedstawicieli prasy, co następuje:

Pragnę dzisiaj dać Panom wyjaśnienie co do stanowiska polskiej polityki w dwóch bardzo ważnych sprawach. Pierwsza, to wypadki polityczne na Bliskim Wschodzie, druga zaś, to świeżo odbyta konferencja w Rewlu. Tak jak to już wspominałem podczas ostatniej konferencji prasowej, wypadki na Bliskim Wschodzie śledziliśmy z największym zainteresowaniem, wypływającym z tego, że zdawaliśmy sobie sprawę, że w grę wchodzi tam także i nasze interesy, jak i stąd, że konflikt na Bliskim Wschodzie łatwo mógł się rozszerzyć na wschodnią Europę. Stojąc zasadniczo na stanowisku wolności cieśnin, podzielał rząd polski umiarkowaną taktykę Francji, której wysiłki dla pokojowego załatwienia sprawy i niedopuszczenia do rozszerzenia się konfliktu, witalnymy z żywym zadowoleniem, dopatrując się w utrzymaniu jednolitego frontu aliantów najlepszej gwarancji powodzenia tych wysiłków i zabezpieczenia Europy przed nowym pożarem. Z radością powitaliśmy wyniki obrad paryskich i dalsze zabiegi prowadzone w Mudanii, które wreszcie doprowadziły do podpisania znanego układu. Układ ten zdaje się gwarantować pokojowe zakończenie grecko-tureckiego konfliktu i **zapowiada zlikwidowanie zatargu**, którego likwidacją zajmie się konferencja w Skutari. Stanowisko Polski w czasie dramatycznych perypetji, poprzedzających układ w Mudanii, przyczyniło się — śmiem sądzić — do **zapobieżenia rozszerzeniu się konfliktu**. Wierni bowiem naszym zobowiązaniom jako sprzymierzeńcy, podkreśliłiśmy jednak silnie stanowczą chęć utrzymania pokoju. Nasze nadzwyczaj serdeczne stosunki z Rumunią, zacieśnione jeszcze pobytom Naczelnika Państwa w tym kraju z jednej strony, zaś z drugiej strony dobre pokojowe stosunki z Rosją sowiecką, pozwoliły nam nabrać przekonania, że pokojowe zlikwidowanie sporu, że niedopuszczenie do jego rozszerzenia się, jest zupełnie możliwe, co też następnie wypadki całkowicie potwierdziły. Jakkolwiek wydaje się, że bezpośrednio niebezpieczeństwo rozszerzenia się wschodniego konfliktu minęło i pokojowe jego zlikwidowanie w najbliższym czasie wysoce jest prawdopodobne, to jednak **Rząd polski nie będzie spuszczał z oka przebiegu dalszych rokowań, które dotknąć mogą także spraw bezpośrednio nas interesujących**. Taką sprawą, która już w czasie konferencji w Skutari prawdopodobnie wypłynęła, jest **sprawa uregulowania stosunków prawnych obywateli obcych w Turcji**, związana ze zniesieniem kapitulacji. Sprawa ta interesuje i naszych obywateli i Rząd polski będzie musiał zająć się jej uregulowaniem, kierując się przytem tradycyjną sympatją, jaką nas wiąże z narodem tureckim. Jeszcze większą uwagę poświęcić będziemy musieli konferencji, która ma być w przyszłości zwołana po uregulowaniu sprawy konfliktu grecko-tureckiego dla załatwienia kwestji cieśnin. Jakkolwiek Polska nie jest państwem czarnomorskim, to jednak, mając dzięki układom handlowym z Rumunią **zapewniony dostęp do portów**

Brailly i Gałacz, żywo zainteresowana jest losami cieśnin, które obchodzą ją ponadto ze względu na jej bezpośrednich sąsiadów i ogólny układ stosunków w Europie wschodniej.

Przechodzę do drugiej wyżej wymienionej sprawy, to jest do **zjazdu ministrów spraw zagranicznych w Rewlu**. Zjazd ten, który się odbył 8. i 9. października, był dalszym etapem w rozwoju wzajemnych stosunków tych państw. Na zjeździe ministrów spraw zagranicznych Estonji, Finlandji, Lotwy i Polski chodziło w pierwszym rzędzie o **ostateczne uzgodnienie stanowiska państw bałtyckich w sprawie zaprojektowanej przez R. S. F. R. konferencji rozbrojeniowej w Moskwie**. W sprawie tej porozumiewali się eksperci wojskowi w Warszawie z udziałem eksperta wojskowego rumuńskiego, na zjeździe zaś rewelskim miała być między innymi powzięta wspólna decyzja w kwestji projektowanej konferencji w Moskwie, co też tam nastąpiło. **Wszyscy delegaci zupełnie zgodnie doszli do przekonania, że wychodząc z założenia, iż należy podjąć każdą inicjatywę zmierzającą do zabezpieczenia i ustalenia pokoju w Europie wschodniej, oraz biorąc pod uwagę rezolucję Zgromadzenia Ligj Narodów dotyczącą rozbrojenia, należy wziąć udział w konferencji** zaproponowanej przez rząd rosyjski. Termin konferencji uzależniony został od inicjatywy w tym względzie ze strony Rosji. Estoński minister spraw zagranicznych jako przewodniczący obrad zjazdu rewelskiego został upoważniony do zapytania w imieniu pozostałych państw bałtyckich, rządu R. S. F. R. S., w jakim terminie projektowałby on rozpoczęcie konferencji, przyzem miał zaznaczyć, że dla państw bałtyckich możliwą do przyjęcia byłaby data po 30. października b. r. Dotychczas rząd rosyjski nie udzielił odpowiedzi, a zatem jedynie od jego decyzji zależy data zwołania się konferencji rozbrojeniowej w Moskwie. Na zjeździe rewelskim poruszono również sprawę **ewentualnego udziału Rumunii w projektowanej konferencji moskiewskiej**. Udział Rumunii jako jednego

z państw sąsiadujących z Rosją i Ukrainą sowiecką w omawianiu spraw związanych z zabezpieczeniem granic najbliższych sąsiadów Rosji, jest niewątpliwie bardzo pożądanym.

Na zjeździe rewelskim postanowiono odbyć konferencję państw bałtyckich w sprawach ekonomicznych w najbliższym czasie w Helsingforsie.

Ministrowie postanowili poza tem polecić swoim delegatom na 4-tą konferencję międzynarodowego biura pracy w Genewie wzajemne skoordynowanie swoich prac.

Zdecydowano również, że najbliższy zjazd ministrów spraw zagranicznych Estonji, Finlandji, Lotwy i Polski odbędzie się w Rydze. Obrady zjazdu rewelskiego raz jeszcze stwierdziły jednomyślność państw bałtyckich we wszystkich sprawach dotyczących ich wspólnej polityki.

Przechodząc do krótkiego scharakteryzowania stosunków Polski z poszczególnemi państwami, należy zaznaczyć, iż układają się one pomyślnie. **Z Estonją nie mieliśmy żadnego zatargu, przeciwnie, stosunek jej do Polski był zawsze i jest przyjazny. Stosunek do Lotwy ułożył się w ostatnim okresie, zwłaszcza od zjazdu warszawskiego, znacznie poprawniej**. Jestem przekonany, że z biegiem czasu coraz bardziej będzie się on zacieśniał. W wielkim stopniu może się do tego przyczynić zawarcie układu handlowego, rokowania zaś w tej sprawie winny być w niedługim czasie podjęte. Należy podkreślić w końcu bardzo serdeczne przyjęcie, jakie zgotowano delegatowi polskiemu w Estonji, jak również w Rydze podczas przejazdu przez Lotwę. Zjazd rewelski, w którym wzięła udział Finlandja, był między innymi dowodem, że jakkolwiek układ warszawski pomiędzy państwami bałtyckimi nie został dotychczas przez siebie fiński ratyfikowany, to jednak **Finlandja od nas nie stroni, przeciwnie, dale dowody, że rozumie konieczność współpracy z Estonją, Lotwą i Polską i potrzebę solidarnych w stosunku do Rosji wystąpień**.

Listy Państwowe.

LISTA SEJMOWA NR. 1.

Polskiego Stronnictwa Ludowego.

1. Wincenty Witos, rolnik, poseł do Sejmu Ustawodaw. 2. Maciej Rataj, prof. gimn., poseł do Sejmu Ustawod. 3. Dąbski Jan, redaktor, poseł do Sejmu Ustawod. 4. Debski Jan, dyrektor seminarjum naucz., poseł do Sejmu Ustawod. 5. Dr. Kiernik Władysław, adwokat krajowy, poseł do Sejmu Ustawod. 6. Bobek Paweł, profesor seminarjum, poseł do Sejmu Ustawod. 7. Kowalczyk Józef buchalter, poseł do Sejmu Ustawod. 8. Kielak Stanisław, rolnik, poseł do Sejmu Ustawod. 9. Bogusławski Aleksander, redaktor. 10. Niedbałski Serwacy Aleksander, nauczyciel gimn., poseł do Sejmu Ustawod. 11. Pluta Andrzej, rolnik, pos. do Sejmu Ustawod. 12. Wyrzykowski Henryk, redaktor „Gazety Ludowej”. 13. Erdman Alfons, inspektor szkolny, poseł do Sejmu Ustawod. 14. Miedziński Bogusław, podpułkownik, adiutant Naczelnika Państwa. 15. Dąbrowski Marian, redaktor „Illustrowanego Kurjera Codziennego”, poseł do Sejmu Ustawod. 16. Brył Jan, inżynier, poseł do Sejmu Ustawod. 17. Byrka Władysław ekonomista, lb. podsekretarz stanu Min. Sk. 18. Anusz

Antoni, urzędnik, pos. do Sejmu Ustawod. 19. Szydłowski Marian, inżynier górniczy. 20. Lizak August, przemysłowiec. 21. Wilkoński Tomasz, agronom, prezes Związku Kółek Rolniczych. 22. Rusinek Zygmunt, naczelnik Wydz. Ochrony Pracy w rolnictwie, sekretarz naczelny Polsk. Stron. Ludowego. 23. Brzeziński Stefan, zastępca dyrektora Departamentu Samorządowego w Min. Spr. Wewn. 24. Krezel Adam, rolnik, poseł do Sejmu Ustawod. 25. Dr. Michałkiewicz Mieczysław, profesor gimn. 26. Nawrocki Jan, rolnik, poseł do Sejmu Ustawod. 27. Sobczyk Piotr Ignacy, rolnik. 28. Pawłowski Jakób, inżynier. 29. Węckowicz Romuald, inżynier-chemik, prezes wileńsko-oszmiańskiego powiatowego Urzędu Ziemskiego. 30. Rączkowski Józef, dziennikarz, poseł do Sejmu Ustawodawczego. 31. Grzędziński Władysław, sędzia apelacyjny, poseł do Sejmu Ustawodawczego. 32. Ostrowski Władysław, naczelnik Wydziału Utrzymywania Dróg Żelaznych. 33. Starczewski Eugeniusz, prawnik. 34. Sikora Wojciech, bankowiec, poseł do Sejmu Ustawod. 35. Jura Albin, prof. gimn., wiceprezes Małopolskiego Tow. rolnicz. 36. Zawadzki Franciszek, profesor seminarjum. 37. Płoch Stanisław, nauczyciel, poseł do Sejmu Ustawod. 38. Zachemski Jakób, dyrektor gimnazjum. 39. Zieliński Stanisław, rolnik. 40. Kun-

cewicz Jerzy, naczelnik Wydz. Min. Pracy i Opieki Społ. 41. Zukowski Aleksander, rolnik. 42. Kruszewski Jan, rolnik. 43. Miciński Ignacy, redaktor „Znicza Ludu”. 44. Cieplak Marian, profesor gimn. 45. Dr. Lankau Jan Emil, radca wojewódzki. 46. Gładzik Wilhelm, rolnik. 47. Matyszkiewicz Jęzi, rolnik. 48. Widota Kazimierz, państw. lekarz weterynaryjny. 49. Czapeżyński Witold, dziennikarz. 50. Dlouhy Wacław, podprokurator. 51. Wójtowicz Władysław, nauczyciel. 52. Piasecka Anna, rolnik. 53. Koper Józef Marceł, rolnik. 54. Plachta Jan, inspektor okręgowy Urzędzeń rolnych wojewódzkiego Okręgowego Urzędu Ziemskiego. 55. Werschler Ludwik, nauczyciel gimn. 56. Ciekot Szczepan, rolnik. 57. Witzak Andrzej, rolnik. 58. Babirecki Michał, agronom, urzędnik państwowy. 59. Ołaz Franciszek, rolnik. 60. Walasik Jan, rolnik. 61. Pawelec Wiktor, inżynier. 62. Herod Franciszek, redaktor. 63. Dr. Brejski Izidor, lekarz. 64. Piwko Piotr, burmistrz. 65. Wojewoda Karol, referent rolniczy. 66. Józwiak Józef, rolnik. 67. Bartuzel Ignacy, rolnik. 68. Chmielewski Edward, sekretarz Sejmiku. 69. Czapski Andrzej, rolnik. 70. Nosek Jan, rolnik. 71. Bajsarowicz Jan, rolnik. 72. Rogowski Piotr, rolnik. 73. Herlich Tadeusz, dyrektor gimnazjum. 74. Zych Jan, rolnik. 75. Moroz Antoni, rolnik. 76. Stachowiak Józef, rolnik. 77. Sobczak Antoni, rolnik. 78. Szepek Franciszek, rolnik.

LISTA SENACKA NR. 1.

Polskiego Stronnictwa Ludowego.

1. Boko Jakób, rolnik. 2. Wystouch Bolesław, redaktor. 3. Dr. Buzek Józef, poseł na Sejm, dyrektor Głównego Urzędu Statyst., podsekretarz stanu. 4. Osiecki Stanisław, poseł do Sejmu, ekonomista. 5. Kędzior Andrzej, poseł na Sejm, przewodniczący Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. 6. Wojciechowski Stanisław, ekonomista, b. Minister Spraw Wewn. 7. Średniawski Andrzej, poseł na Sejm, rolnik. 8. Popiołek Franciszek, dyr. gimnazjum. 9. Kościak Edmund, urzędnik. 10. Ścibor Franciszek, sędzia okr. w Tarnowie. 11. Krzyżanowski Bronisław, adwokat, poseł do Sejmu. 12. Kurczak Teofil, rolnik, poseł do Sejmu. 13. Blyskoszczyk Józef, poseł do Sejmu. 14. Kulerski Wiktor, redaktor. 15. Dr. Biały Stanisław, członek Tymczasowego Wydz. Samorządowego we Lwowie. 16. Wasung Jan, agronom. 17. Niewodniczański Jan Kazimierz, adwokat. 18. Wiśniewski Stanisław, burmistrz m. Brzeżan. 19. Krajnik Bolesław, rolnik.

LISTY PAŃSTWOWE.

„Monitor Polski” ogłosił urzędowo wszystkie listy państwowe w ostatecznej formie. Listy te zawierają:

Nr. 1.: P. S. L. do Sejmu 78 kandydatów, do Senatu 19.
Nr. 2.: P. P. S. do Sejmu 95, do Senatu 19.
Nr. 3.: Wyzwolenie i „Lewica Ludowa” (secesja stapińczyków) do Sejmu 95, do Senatu 24.
Nr. 4.: „Bund” do Sejmu 11, do Senatu listy nie złożono.
Nr. 5.: komuniści, do Sejmu 32, do Senatu 10.
Nr. 6.: Rady Ludowe, do Sejmu 41, do Senatu 14.
Nr. 7.: N. P. R., do Sejmu 57, do Senatu 12.
Nr. 8.: Chrześ. Związku Jedności Narodowej, do Sejmu 80, do Senatu 20.
Nr. 10.: Unii Narodowej Państwowej, do Sejmu 38, do Senatu 11.
Nr. 11.: Żyd. Rob. Kom. wyb., do Sejmu 7, do Senatu listy nie złożono.

Nr. 12.: „Polskie centrum” (skuiszczycy), do Sejmu 80 do Senatu 22.
Nr. 13.: (Stapińszczycy), do Sejmu 16, do Senatu 4.
Nr. 14.: Centrum mieszczańskie (Rosset), do Sejmu 34, do Senatu 11.
Nr. 15.: Okoniowcy, do Sejmu 34, do Senatu 8.
Nr. 16.: Blok mniejszości narodowych, do Sejmu 39, do Senatu 11.
Nr. 17.: sjonisci galicyjscy, do Sejmu 14, do Senatu listy nie złożono.
Nr. 18.: inwalidów i zdembilizowanych wojskowych, do Sejmu 16, do Senatu listy nie złożono.
Nr. 20.: żyd. dem. bloku ludowego, do Sejmu 6, do Senatu listy nie złożono.
Nr. 21.: lista socialistów niezależnych p. Drobnera została skreślona, wskutek zbyt dużych niedokładności i braku zachowania niezbędnych formalności.
Nr. 22.: Państw. zjedn. na kresach, do Sejmu 11, do Senatu 4.

Z Górnego Śląska.

Katowice. (PAT.) 18/X. Na dzisiejszym czwartym posiedzeniu Sejmu górnośląskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad deklaracją Prezydenta Ministrów Nowaka. Pierwszy przemawiał niemiecki reprezentant przemysłu górnośląskiego, Sabat, który omówiwszy potrzeby przemysłu górnośląskiego, oświadczył, że stronnictwo jego przyjmie do wiadomości deklarację Prezydenta Ministrów Nowaka, oczekuje jednak, że po słowach nastąpią czyny. Następny mówca ks. Brzózka wyraził żal, że Prezydent Nowak w swej deklaracji nie wspominał ani słówkiem o potrzebach Śląska Cieszyńskiego. Omawiając sprawę Śląska Cieszyńskiego, mówca porusza sprawę reformy rolnej na Śląsku Cieszyńskim i uzasadnia konieczność ostatecznego uregulowania sprawy parcelacji. Ks. Brzózka domagał się dalej budowy kolei, łączącej Śląsk Cieszyński z Górnym Śląkiem i resztą Polski. Następnie poruszył stosunki żywnościowe i drożyznianie. W drugiej części swego przemówienia ks. Brzózka polemizował z wczorajszymi wywodami p. Biniszkiwicza. Następnie zabrał głos p. Grajek, który uzasadniał konieczność uregulowania urlopów robotniczych i zaprowadzenia na G. Śląsku Rad węglowych. Mówca krytykował sprawę kolejową oraz działalność policji na zebraniach. W końcu polemizował z wywodami p. Korfantego. Następnie zabrał

głos p. Adamek, odpowiadając na wczorajsze przemówienie p. Korfantego.

*

Z Katowic donoszą: (AW.) Polskie stronnictwa sejmowe jeszcze przed otwarciem obecnej sesji uchwały nie przyjąć do wiadomości ustawy tymczasowej wojewódzkiej w sprawie zatwierdzenia delegatury książecko-biskupiej dla województwa śląskiego. Stronnictwa polskie zajęły stanowisko, że delegatura nie istnieje jako jednostka prowincjonalna, ani administracyjno-kościelna: jest tylko ekspozytura ks. biskupa wrocławskiego. Spodziewać się należy, że to stanowisko stronnictw polskich, które w tym kierowały się względami na opinię publiczną Śląska, znajdzie przychylnie poparcie Rządu centralnego, który zapewne podejmie odpowiednie kroki w sprawie realizacji dążeń do utworzenia samodzielnej diecezji dla Województwa Śląskiego.

Na zapytanie, jakie są dotychczas prace i dalszy program działalności Wydziału robót publicznych przy Województwie Śląskiem, przedstawiciel „Agencji Wschodniej” otrzymał następującą informację: Województwo przejęło od rządu niemieckiego większą część gmachów państwowych w fatalnym stanie. Urządzenie tych gmachów i reparaacje wymagają znacznych funduszy. W kwartale ubiegłym obecny Wydział robót publicznych

Tylko epizod.

Z angielskiego oryginału przełożył Wojciech Szukiewicz.

(Ciąg dalszy.)

Kochała więc człowieka, który może nie miał zamiaru prosić o jej rękę. Stopniowo powstawała we mnie furja szalu przeciwko człowiekowi, który nie umiał ocenić jej miłości, gdy Mimsy podniosła się z wolna i patrząc przez chwilę ku zachodowi, gdzie w poprzek doliny, jak daleko mogliśmy sięgnąć okiem, linia horyzontu wznosiła się z wolna ponad słońce. Ani razu nie zwróciła się ku mnie ona, która była tak wrażliwą i zawsze tak szczerą w pieszczotach. Właśnie teraz brakło mi ich. Ledwie mogłem myśleć o tem, czem byłoby dla mnie życie bez nich. Tak, jakże się zmieniła od tam. Wtedy była dzieckiem: teraz przekroczyła miłość i nie mogliśmy wrócić do dawnego, prostego uczucia. Owładnęła mną nagle szalona chęć porwania jej w ramiona i trzymania jej zdala od każdej innej miłości.

Czyż był to więc wybuch pragnienia skrepowanego przez lata? Lecz między nami przesuwali się cień tego innego człowieka, którego Mimsy kochała i me na w pół wyciągnięte ramiona opadły, a jeszcze stała zdala odemnie, przesuując oczy po otaczających nas przedmiotach, na które spoglądała z patetycznym smutkiem, jakby żegnając się z nimi na zawsze. Nie mogłem znieść tego dłużej.

— Mimsy — powiedziałem jak mogłem najspokojniej, gdyż serce moje biło gwałtownie, a krew dzwoniła mi w uszach — powiedz mi, kto jest tym człowiekiem, pozbawiającym nas twojej miłości?

Gdy zwróciła się, patrząc mi w twarz, ujrzałem w jej oczach łzy. Zabłyśły, lecz zostały powstrzymane. Ten widok wprawiał mnie we wściekłość.

— Prędko, Mimsy, powiedz!

— Nie mogę ci powiedzieć — rzekła bardzo miękko — lecz pokażę ci jego fotografię, którą zawsze noszę przy sobie.

Tó mówiąc, wyciągnęła z kieszeni małe, cienkie, wytarte skórzane etuis, które zaraz wręczyła mi.

— Teraz wrócę do pokoju — ciągnęła — i nie otwieraj tego, póki się nie znajdziesz sam. A gdy ujrysz tę twarz, będzie to pożegnanie nasze na zawsze, mój najdroższy opiekunie, ponieważ potem nie mogę dłużej zostać w tym domu.

Usiadłem, patrząc, jak posuwała się z wolna po trawie ta patetyczna postać, idąca odemnie ku nieznannej przyszłości. U okna odwróciła się i machnęła ręką. Nie wstydzę się przyznać, że oczy moje zaszyły łzami. Ścisnąłem nerwowo w swej ręce skórzane etui i zbierałem odwagę do ostatecznego wysiłku. Otworzywszy, skoczyłem na równe nogi, bo oto ujrzałem starą i wypłowiałą fotografię — siebie samego!

Dopałem Mimsy i ona zdołała przejść przez sień. Pociągnąłem ją do pokoju konsultacyjnego — do tego samego pokoju, skąd dziś rano posłałem ją w objęcia Harry'ego. Objąłem ją w swe ramiona, okrywając jej włosy pocałunkami, gdyż warz jej była skryta na mych piersiach. Myślałem z uśmiechem o mem ramieniu postanowieniu.

— Mimsy — szepnąłem — czyż ty wyjdiesz za mnie i na zawsze będziesz moją, o ty jedyna, rawdziwa miłości mego życia? Ty, której każde słowo jest muzyką dla mego ucha, której każdy odzywa się w mem sercu radosnym echem!

— Słuchaj mnie. Walczyłem ze sobą, by się ciebie wyrzec. Obawiałem się prosić cię, byś wzięła swą świeżą młodość z człowiekiem, który mógłby być twym ojcem. Wiedziałem, że Harry kocha cię i gdy cię dziś rano posyłał do niego, czyniłem — z bólem serca, którego przez cały ciąg dnia uloczyć nie mogłem. Nie śmiałem przypuścić, że ty strzysz na mnie inaczej, niż na swego przyjaciela i opiekuna. Teraz, gdy wiem, że jest inaczej, nie rozstanę się z tobą dla żadnego żyjącego człowieka. Będziesz moją nieodwołalnie i nieodwracalnie, jeżeli tak zechcesz, Mimsy.

Siadłem w swem ulubionem krześle, z którego codziennie (jak mam nadzieję) czyniłem na pacjentach głębokie wrażenie swą wiedzą i zręcznością. Mimsy zaś znalazła się w mych ramionach, trzymając mnie mocno za rękę.

— Jestem gotowa uczynić to, opiekuniku, ale nie mogę jeszcze oswoić się ze swoim szczęściem. Przyszło ono tak nagle i to właśnie w chwili, kiedy powzięłam sobie mocne postanowienie opuszczenia cię na zawsze.

— A to było nieładnie, Mimsy!

— Pewnie, że nie, ale wtedy ja nie myślałam...

Rozmawialiśmy tak długo, aż brzęk tacy wnoszonej do salonu przypomniał nam o czemś, o czem zapomnieliśmy.

— Wnoszą kawę — zawołała Mimsy podskakując. — Zapomniałam o Priscilli.

Wstałem i ująłem ją za rękę.

— Chodź, pójdziemy i powiemy jej.

(Dokończenie nastąpi.)

wydał na przeprowadzenie tych gmachów do porządku około 60.000.000 marek niemieckich. Obecnie jest przedewszystkiem w planie budowa dużego gmachu dla Województwa wraz z pomieszcze-

niem Sejmu. Zaznaczyć należy również, iż istnieje silna tendencja rozbudowy miasta w najbliższych latach. Szerog towarzyszy akcyjnych ma zamiar wybudować w Katowicach obszerne gmachy.

i zgodnej współpracy obydwu bratnich narodów. Ziszczenie się hasła, głoszonego przez zmarłego i zwycięstwo ich — podjęte najtrwałszym pomnikiem jego wielkości w Narodzie.

Krwawe owoce „polityki rekawiczek”

DALSZE GRASOWANIE BAND BOLSZEWICKICH.

Niepodobna oprzeć się uczuciu upokorzenia wobec ostatnich wypadków we Wschodniej Małopolsce. „Polityka rekawiczek”, naciąganych przez władze przy traktowaniu prostych zbójeckich napadów wydaje plony, które były do przewidzenia.

Bezkarność zbrodniarzy dopuszczających się morderstw i podpaleni nie mogła oczywiście ucieść uwadze naszych kochanych sąsiadów na wschodzie, opiekunów skrzydłami tułających żywołów przewartu, co uznali, że wygodniej im będzie stamtąd, z poza ślany, wypadać i śmiać niepokój. Wytworzyło się poczucie zupełnej swobody hulania. Cóż więc dziwnego, że teraz już nie w pojedynkę nożownicy i podpalacze rzucają się na bezbronną ludność, lecz organizują się na sposób wojskowy całe bandy i wpadają na terytorium Rzeczypospolitej, jak ongi Tatarzy to czynili.

Dotychczasowy przebieg raidu musi wprost zdumiewać. Od niedzieli dotąd nie udało się lotrowskiej bandy dostać w ręce i wcale nie jest wykluczone niebezpieczeństwo, iż tedy, czy owoce wymknie się ona, by spokojnie powrócić tam, skąd wypadła. Przynajmniej wszystko uczyniono, by jej ułatwić pomyślny przebieg wyprawy. Kiedy po pierwszych wypadach zwrócono się do władz o nadesłanie wojska, nadeszło ono — w półtora dnia po wysłaniu alarmującej depeszy, a mogło stanąć w półtora godziny u celu! To są przecież fakty wprost monstrualne!

Kiedyż nareszcie położony będzie koniec temu beztrojskiemu wydawaniu ludności na pastwę dziczy? Kiedy utworze sobie, gdzie należy, drogę zrozumienia, iż polityka rekawiczek musi być porzucona wobec pospolitych zbrodni. Nie byłaby odważyla się na napad banda bolszewicko-ukraińska od trzech dni grasująca w zakątkach kraju o 120 km. (!) od granicy odległych, gdyby znalazła się była kula lub stryżek na podpalaczy i morderców, a przedewszystkiem, gdyby znanym wszystkim i spokojnie po Lwowie zbijającym bruki kierownikom akcji wywrotowej odjęto sposobność tego równie dziwnego, jak lukratywnego, przez Anglie i Czechy finansowanego przedsięwzięcia. Dopóki nasze władze nie zdołają się na tę odrobinę energii, by z nimi zrobić porządek, dopóki nasze sądy nie porzucą taktyki spychania spraw takich jako „drażliwych” ad calendar graecas; dopóki granicy wschodniej Małopolski nie ubezpieczymy przed swobodnym waleśaniem się tam i napowrót climary szpiegów, agitatorów i rozbójników — póty nie będzie spokoju.

Samo schwytywanie bandy obecnie hulającej, gdyby się nawet udało, do niczego nie doprowadzi. Po tej jednej przyjdzie druga, trzecia i dziesiąta — jeśli nadal Małopolska zdana będzie co do bezpieczeństwa życia i mienia na łaskę Bożą.

Jako pomyślny objaw mamy do zanotowania okoliczność, że Minister sprawiedliwości uznał za niezbędne rozciągnąć szczególny nadzór nad sprawami karnymi we wschodniej Małopolsce i dla wzmocnienia działalności urzędów prokuratorskich delegował sędziego Edwarda Lorenza do Lwowa

i innych miast okręgu apelacji lwowskiej. Zbrodnicza taktyka radykalnych pism ukraińskich, sprawa Fedaka, a w wyższym jeszcze stopniu przebieg rozprawy bandy schwytej w Stryju — że już inne pominiemy — uzasadniają to zarządzenie.

Powtarzamy, co powiedzieliśmy onegdaj: Nie skąpmy pełnej miary swobód bliższym obywatelom ruskiej narodowości, lecz wobec morderców, podpalaczy i wszelkiego rodzaju terrorystów precz z rekawiczkami!

*

Jak korespondenci z powiatów zagrożonych działaniem band zbrodniczych donoszą, przybyły one z bolszewji. Jest ich prawdopodobnie trzy, są doskonale uzbrojone, używają do szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce silnych koni; dla zatarcia śladów i utrudnienia orientacji, bandyci przybrali są w płaszcze wojskowe i w policyjne, zdzierane z pomordowanych naszych posterunkowych.

Pierwsza wizyta watahy bolszewickiej miała miejsce na folwarku w Jańkowcach. Tutaj odniósł śmiertelne rany dzierżawca Roth, którego straty, spowodowane rabunkiem, przekraczają kwotę czterdziestu milionów mkp. Z kolei przyszła kolej na dra Heinego, właściciela majątku, tutaj jednak strat nie zdołano na razie ustalić.

Właściciel majątku Kobyły, p. Smarzewski, stwierdza, iż bandytów było 18, uzbrojeni byli w karabiny rosyjskie i granaty ręczne, a przybrali w rosyjskie kożuszki i wysokie czapki. U wójta dopytywali się o rozmaite szczegóły, zażądali trunków i zabrawszy prowianty, odjechali w dalszą drogę.

Z kolei dokonali napadu, już nam znanego, na budynek policji państwowej w Plauczy Wielkiej, gdzie padł komendant posterunku Głowiński. We wsi Konuchach w pow. brzeżańskim zamordowali dwu posterunkowych. W dniu 18. bm, obrabowali doszczętnie folwark Demnie koło Kurzan.

Równocześnie doniesiono do Tarnopola o pojawieniu się drugiej bandy. Wyruszyły oddziały policji i wojska celem przychwycenia rabusiów, ci jednak zdołali wymknąć się i obrabować folwark w Pilchowie. W Krasnopuszczy stwierdzono, że banda wzrosła do 50 koni, równocześnie widłano jednak bandytów i w innych stronach Województwa tarnopolskiego.

Władze wojskowe i cywilne czynią wszystko by zbrodniarzom odebrać drogę powrotną za Zbrucz; decydujące starcie spodziewane jest pod Kozowa.

Ze Lwowa wyruszyły również oddziały kawalerji i karabiny maszynowe, jest więc nadzieja, że robota szaleńców zostanie umiejscowiona i zniweczona.

Zjawiwszy się we wsi Kobyły oddział bandytów rozrzucał drukowane odezwy z nagłówkiem „Narodna ukraińska republika, pierwszy polk”. Zaczynały się one od słów: „Hej! chłopcy! kto zdrowo serca, idź z nami na polskie folwarki!”

Kolportowana wczoraj we Lwowie pogłoska o pożarze Hańcza, okazała się na szczęście pozabawioną wszelkiej podstawy.

Imieniem Związku zawod. literatów polskich i „Kurjera Lwowskiego” przemówił dr. Jemposki. Wyliczył on zasługi i dorobek kulturalny śp. Twerdochliba, oraz wyraził głęboki żal z powodu przedwczesnej utraty tego gorącego patrioty ukraińskiego, wielkiego przyziela kulturalnego i narodu polskiego.

Po tych przemówieniach kondukt ruszył. Na czele szedł grecko-kat. kanonik ks. Kisakowicz w otoczeniu duchowieństwa rzym.-kat. OO. Dominianów i OO. Bernardynów. Za karawanem postępowała rodzina, oraz reprezentanci władz: Wojewoda Grabowski z zastępcą swoim radcą Zimmym, wielu wyższych urzędników Województwa, prezes Czerwiński, liczne grono sędziów, kurator Sobiński, dyrektor policji Reinländer, kilku radnych miejskich z Prezydentem Neumannem na czele, wielu przedstawicieli Uniwersytetu, świata dziennikarskiego, kół literackich, wojskowości, nauczycielstwa itd. Uderzała swą wielką siłą liczebna grupa delegatów chłopów-Ukraińców, przybyłych specjalnie na pogrzeb z powiatów: Doliny, Kulusza, Stryja, Kołomyj, Złoczowa, Żydaczowa, Kamionki Strumiłowej, Radziechowa, Rawy Ruskiej, Żółkwi, Brodów, Tarnopola, Buczacza i Jaworowa. Najliczniejsze delegacje wysłał powiat lwowski i peczeniżyński.

Karawan, licznymi wieńcami obwieszony, posuwał się wśród niezliczonych tłumów ulicą Piekarska ku cmentarzowi. Wśród wieńców znajdował się między innymi wieńiec z napisem: „Reprezentantowi chłopów ukraińskich chłop polscy”.

Od bramy cmentarnej aż do mogiły zwłoki zmarłego nieśli na wspólnych barkach chłop polscy z ruskimi.

Tu pożegnał zwłoki imieniem nauczycielstwa szkół średnich dyr. X. gimnazjum Ben. Janowski, a krótko i dosadnie chłop ukraiński w ukraińskim języku. Ten napomknawszy o wielkich zasługach śp. Twerdochliba, oświadczył, że śmierć jego wzmocniła tylko wiarę w szeregach jego wznawców idei w słusność bronionej sprawy i że popełniony mord nie odstraszy ich od dalszej znożej pracy.

W końcu szczerem koleżeńskim pożegnaniem prof. Jagemanna zakończył szereg przemówień nad mogiłą, poczem zwłoki złożono na wieczny odpoczynek.

KONDOLENCJA RZADU.

Warszawa. (PAT.) 18.X. Agencja PAT-a dowiaduje się w związku z zamordowaniem prof. Twerdochliba, redaktora ukraińskiego czasopisma „Ruchny Kraj”, że Rząd polski polecił władzom rządowym we Lwowie wyrażenie kondoleńcej pozostałej rodzinie oraz wzięcie udziału w pogrzebie. Ponadto Rząd zajmie się sprawą zabezpieczenia bytu rodziny zmarłego. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło najenergiczniejsze dochodzenie celem wykrycia sprawców mordu, jak również poleciło miejscowym władzom ogłoszenie nagrody 2 milionów mp. za ujęcie sprawców zbrodni, względnie dostarczenie danych, któreby doprowadziły do schwymania morderców.

SZCZEGÓLNY NADZÓR NAD SPRAWAMI KARNYMI NA TLE SABOTAŻU.

Warszawa. (PAT.) 18.X. W związku z aktami sabotażowymi, uprawianymi przez Ukraińców, oraz ze sprawą rozszerzenia właściwości sądów doraźnych na obszar Małopolski, uznał Minister sprawiedliwości za niezbędne rozciągnąć szczególny nadzór nad sprawami karnymi, wynikłymi na tym obszarze i dla wzmocnienia działalności urzędów prokuratorskich delegował sędziego Edwarda Lorenza do Lwowa i do innych miast okręgu apelacji lwowskiej.

Pogrzeb ś. p. Twerdochliba.

(t. z.) W dniu wczorajszym na długi czas przed godziną 15-tą zalegały niezliczone tłumy publiczności plac przed kościołem OO. Bernardynów. W krypcie tego kościoła odprawiono koło zwłok śp. Twerdochliba egzekwie, a następnie po godz. 15-tej przeniesiono zwłoki do karawanu.

Po wyjściu publiczności z kościoła wstąpił na podium redaktor Laskownicki i imieniem Towarzystwa Dziennikarzy Polskich pożegnał zwłoki. Redaktor Laskownicki żegnał swego kolege zawodowego serdecznie, bo cenil w nim nie tylko człowieka wysokiej kultury, lecz także i jednostkę intelektualnie wysoko stojącą, gorącego patriotę

ukraińskiego, przepojonego prawdziwie rozumna miłością do swej Ojczyzny, dalekiego wszystkiemu, co szowinizmem nazwać można. Pasma życia człowieka, który cały wysiłek swego wielkiego rozumu i nieskażonego ducha wlewał w dzieło zniwelowania różnic między bratnimi narodami: polskim i ukraińskim, przerwała kula z ręki zbrodniarza. Lecz kula zabiła tylko człowieka, a jak dzieje nas ucza — ciągnął mówca — ze śmiercią życia tego, który zginął za słuszną sprawę, idea nie ginie. Tak i teraz wierzymy, że idea śp. Twerdochliba przedzi czy później odniesie zwycięstwo, a gdy wkrótce grudy ziemi ojczystej, która śp. Twerdochlib tak gorąco całą potęgą swego ducha umiłował, padną na wieko jego trumny, z mogiły tej wyrośnie kwiat porozumienia

Z ruchu przedwyborczego.

Lista Kobięca.

Lista Kobięca do Sejmu na m. Lwów o- trzymała Nr. 24.

Lista do Senatu na Województwo Lwowskie Nr. 25.

Układ handlowy Polski z Jugosławiją.

Warszawa. (PAT.) 18.10. Wczoraj rano odbyło się posiedzenie w sprawie konwencji handlowej między Polską a Jugosławiją, na którym zakończono rozważanie tekstu i ustalono treść poszczególnych artykułów konwencji. Ze strony Jugosławiji wzięli udział minister Janković, poseł Secerov, dyrektor Todorović, Zivković i Stoiković. Ze strony Polski minister Strassburger, poseł Okocki, prof. Kasperski, Węławowicz, naczelnik wydziału Ministerstwa przemysłu i handlu radca Hempel i Stanisław Zaleski z ministerstwa spraw zagranicznych. Po posiedzeniu podejmował Minister Strassburger przedstawicieli rządów jugosła-

wiańskiego śniadaniem w hotelu Bristol, w czasie którego Minister Strassburger wygłosił przemówienie. Podkreślił on znaczenie stosunków gospodarczych Polski z Jugosławiją i wyraził nadzieję, że zbliżenie ekonomiczne tych państw wpłynie dodatnio na ich zbliżenie polityczne. W odpowiedzi Minister Janković stwierdził sympatie wzajemne obu narodów i wznosił toast na pomyślność narodu polskiego i za zdrowie Naczelnika Państwa Pałsudskiego. O godz. 17 wznowiono posiedzenie w celu ostatecznego zredagowania tekstu konwencji. Podpisanie konwencji spodziewane jest jutro.

Komunikacja towarowa z Austrią przez Czechosłowację.

Warszawa, 17. paźdz.

Wedle rozporządzenia Ministerstwa kolei żelaznych uregulowana została bezpośrednia komunikacja towarowa między Polską a Austrią przez Czechosłowację w ramach umowy zawartej z zarządami odnośnych kolei na zasadzie postanowień międzynarodowej konwencji Berneńskiej z r. 1890, jednak z pewnymi wyjątkami. Oprócz przedmiotów, nieprzyjmowanych do przewozu wedle przepisów konwencji, nie przyjmują kolei ponadto do transportu bezpośredniego, międzynarodowymi listami przewozowymi złota i srebra w sztabach lub t. p., platyny, pieprzu i monet, papierów wartościowych, dokumentów, biżuterji, cennych koronek i haftów, dzieł sztuki, malowideł, obrazów, posągów, antyków o wartości artystycznej itp.) oraz przedmiotów, które w Polsce, Czechosłowacji lub Austrii uważane są, za kosztowności, jak: wyroby ze złota, srebrne i platynowe, korale, kosztowne futra i kilimy, zegarki precyzyjne, tiule, aksamity i materje z czystego jedwabiu, szczególnie kosztowne dywany, skórki i futra, pióra strusia lub t. p. i olejek różany. Od przewozu są również wyłączone zwłoki.

Nadawca ma wskazać w liście przewozowym drogę przewozową, podając stację graniczną polsko-czechosłowacką i czesko-słowacko-austriacką, przez które przesyłka ma przejść. Przesyłki drobne powinny być przez nadawcę zaopatrzone w trwałe i wyraźnie wypisaną nazwę stacji przeznaczenia i adres odbiorcy.

Dalej obowiązany jest nadawca dodać do listu przewozowego oprócz dokumentów celnych, podatkowych lub policyjnych, dokumenty wydane na prawo dowozu, przewozu tranzytem i wywozu przesyłki.

W razie braku taryf bezpośrednich przy przejściu przesyłki z jednej kolei na drugą, stosuje się te taryfy, które w dniu przejścia przesyłki na kolej sąsiadną obowiązują na stacji przejściowej. W tym wypadku szlaki kolejowe położone na Polskim Górnym Śląsku uważa się za kolej oddzielne. Przewoźne i inne opłaty za odcinek od stacji nadawczej do polsko-czechosłowackiej granicy, oraz wydatki kolei w gotowiznie, opłaty za dokonanie formalności celnych i inne należności powstałe w drodze na tym odcinku, albo na granicznej stacji przejściowej polsko-czechosłowackiej wlicza się do kosztów przesyłki z góry nadawca, przyczem dla zabezpieczenia wspomnianych opłat i należności może stacja nadawcza pobrać od nadawcy odpowiednią kaucję. Przewoźne za bieg przesyłki od granicy polsko-czechosłowackiej do austriackiej stacji przeznaczenia uścić ma odbiorca.

Obciążanie przesyłek zaliczeniami i zaliczkami w gotowiznie jest niedopuszczalne.

Dodatkowe zlecenia nadawcy będą wykonywane, dopóki przesyłka nie przekroczyła granicy Państwa Polskiego, od tej chwili zaś może być uczynione zlecenie dodatkowe tylko co do zmiany osoby odbiorcy na pierwotnej stacji przeznaczenia.

Ubezpieczenie dostawy jest niedopuszczalne.

Nadawca obowiązany jest dane i oświadczenia, zamieszczone w liście przewozowym w języku polskim, przetłumaczyć na język niemiecki lub francuski.

List z Tarnopola.

Tarnopol, 16. października.

Chwalić Boga, czuje się nareszcie w uśpionym Tarnopolu silne ożywienie przed wyborcze. A więc afisze, ogłoszenia, posiedzenia, narady, wiece i tym podobne sposoby na Bogu ducha winnych przeciwników partyjnych. A ponad to przewidywania, obliczenia i biogie złote nadzieje. Czasem nadzieje cokolwiek nieuzasadnione. Tak np. „Chiena” wystawiła do Sejmu aż 14 kandydatów, choć tu okręg ma tylko 10 mandatów. Ale może tu nie o naiwną nadzieję uzyskania nadliczbowych mandatów chodzi, ale o to, by przez umieszczenie 4 nazwisk chłopów na końcu listy, skuteczniej eksploatować ich, jako agitatorów, wśród sfer włościańskich.

Bezpośredniej zabiera się do mieszczan tarnopolskich sam p. Zamorski. Niedawno spowodował on zebranie rzemieślników w sali „Gwiazdy”, wniósł w nich, że w interesie własnym mieszczaństwa leży popieranie prawicy sejmowej, jako zamierzającej do „utworzenia kompletnego zdrowego państwa” i która dlatego chce uzupełnić i wzmocnić w społeczeństwie zawody i warstwy mieszczańskie, do czasu — czego naturalnie nie wypadało mu dopowiedzieć — aż staną w kolizji z interesami popieranego przedewszystkiem i głównie przez prawicę wielkiego przemysłu i obszarników. Stąd reklamował on znajdujące się w rękach prawicy Stow. Katolickich Rzemieślników Rzp. P. i radził założenie Wojewódzkiego Związku Rzemieślników. Związek ten miałby walczyć przedewszystkiem przeciw „bolesnemu projektowi” nowej ustawy przemysłowej, a dalej starać się o ochronę drobnego rzemiosła po wsiach przed wyzyskiem żydów. Zamiar to pochwały godny, ohy tylko w rękach endeckich nie wypadł, gdyż „Rozwój”, pomyślany w zasadzie wymiennie, w praktycznym jednak przeprowadzeniu przynosiłby raczej straty żywiłowi polskiemu.

Na zebraniu tem powzięto bardzo ciekawą rezolucję. Oto ponieważ z przedstawień p. Zamorskiego wynika, że interesów rękodzielników nie popierali ani ludowcy, ani socjaliści, przeto zebrani odrzucają myśl stworzenia stronnictwa mieszczańskiego. Widać stąd jedno, mianowicie, że p. Zamorski przemawia bardzo przekonująco, bez względu na racje.

Czasem w bardzo dziwny sposób zyskuje się tu stronników. Tak np. p. Zamorski obiecał tu pewnej grupie studentów, że wstawi się za nimi w dyrekcji szkoły, by miano względy dla nich przy maturze. Nie wiem, czy dyrekcja uczyniła tak, jak należało z p. Z. może, zbytnio oglądała się na jego mietykalność poselską.

Dotychczasowe nader ciężkie warunki dla każdej pracy społecznej, nie przeszkodziły przecie niektórym ludziom na wcale owocną pracę, jak to widać ze sprawozdania, złożonego przez zastępcę Zarząd Koła T. S. L. w Tarnopolu. Prezesem Koła był kandydujący obecnie z listy Unji państw-narod. dr. Lenkiewicz. Ze sprawozdania przekonujemy się, że Koło utrzymywało bursę, bibliotekę, miało komisję oświatową i odczytową. Staraniem Koła było ściągnąć do bursy jak najwięcej synów włościańskich i miała też takich ostatnio 105. Resztę stanowili synowie nauczycieli i urzędników w liczbie 45, a ponadto było 50 uchodźców z za Zbrucza, utrzymywanych przez cały rok bezpłatnie.

Biblioteka T. S. L. składa się z 6209 t. Roz-

wój jej ilustruje fakt, że od 15. III. do 31. XII. 21. nabyła nowych książek 296, zaś od 1. I. do 15. IX. 22 aż 817 t. Komisja oświatowa robiła wyjazdy na wieś, trwające jednak tylko do listopada z. r. Objazdy te objęły 27 gmin, niektóre odwiedzane były kilkakrotnie. Pracę zastanowiła komisja z powodu braku prelegentów. Komisja odczytowa pracowała w sanatorium Tarnopolu i tu odbyła od listopada 1921 do marca 1922 53 odczytów z najrozmaitszych dziedzin. Prekwencja ich wynosiła około 80—100 osób, przyczem szczególnie uczeszczone były odczyty p. Lenkiewicza.

Ze sprawozdania tarnopolskiego koła T. S. L. widać, że od czasu do czasu zjawia się chęć własnej pracy narodowej na naszych tak zapomnianych kresach, niema jednak wytrwałości, brak ludzi, którzyby za punkt honoru czy najświętszego obowiązku przyjęli bezinteresowną pracę społeczną i w niej wytrwali. Fr.

KRONIKA.

Kalendarz. Piątek 20 października. Rz.-kat. Felicjana. — Gr.-kat. Serw. a. m. — Słowiański: 3 dziesiąta.

— **Dziśkawat wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie komunuje.**

Egzamina farmaceutyczne na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie odbędą się w terminie zimowym w czasie od 9—11 listopada b. r. w następującym porządku: 9 egzamin praktyczny z farmakognozji, 10 egzamin praktyczny z chemji, 11 egzamin teoretyczny.

— **Transport przedmiotów uzyskanych w Rosji sowieckiej przez komisję rewaluacyjną i mierzaną przybył do Warszawy z Moskwy.** Przywieziono 17 wagonów dzwonów kołowych, aktów heraldji i t. p.

— **Mędzynarodowa konferencja kolejowa.** Z Warszawy donoszą, że tegoroczna międzynarodowa konferencja kolejowa, która zjeździe się ma uszaleniem międzypaństwowym bezpośrednich połączeń kolejowych oraz letniego rozkładu jazdy, wyznaczoną została do Lucerny, gdzie rozpocznie się dnia 6. listopada b. r. i potrwa przypuszczalnie 3 dni. — Polskie koleje państwowe reprezentować będzie zastępca dyrektora departamentu ruchu przy ministerstwie kolei żelaznych, p. Franciszek Moskwa, wraz z delegatami dyrekcji kolejowej lwowskiej, krakowskiej, warszawskiej i katowickiej. Między innymi projektowane jest połączenie Warszawy z Gdańskiem nową parą pociągów pospiesznych przez obszar Prus Wschodnich, mianowicie przez Malborg.

— **Przewóz mleka za biletami.** Z dniem 1 listopada b. r. wprowadza się przewóz kolejami mleka, świeżej śmietanki, oraz śmietany na podstawie biletów. Z tym dniem traci ważność postanowienia byłej austriackiej taryfy kolejowej o odprawie mleka w abonamencie za miesięcznym obrachunkiem. Przewóz mleka za biletami o bywać się będzie za opłatą przewidzianą dla przewozu ulgowych przesyłek pospiesznych, natomiast powrotny przewóz próżnych naczyń odbywać się będzie bezpłatnie. Od każdego biletu będzie się pobierało prócz przewoźnego, n. leżytość stemplową w kwocie 20 Ma.

Zauważa się, że przewóz mleka, świeżej śmietanki, oraz śmietany za biletami dozwolony będzie tylko po poprzednim wyjednanu ze w tenia odnośnej dyrekcji kolejowej. Szczegółowe przepisy określają ten nowy sposób odprawy, do których interesenci stosować się wini.

— **Poszukiwanie spadkobierców.** Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: W lipcu z. r. zmarł w fiawrze jako ofiara zabójstwa Stanisław Bilecki, robotnik, zamieszkały od 10 lat we Francji. Z dokumentów francuskich zmarłego udało się stwierdzić, że był on dawniej obywatelem austriackim, urdził się 2 grudnia 1890 z ojca Józefa (zmarłego) i matki Marii Szaukiej, że miał pięć braci i siostr: Jan, Edward, Katarzynę, Anę i Genowef. Nazwa miejsca urodzenia przekręcała w dokumentach francuskich, brzmi prawdopodobnie Wierzlice lub Wierzbice, przyczem zmarły miał podobno pochodzić z okolic Krakowa. Ministerstwo spraw zagranicznych wzywa niniejszem uprawnionych do pozostałego po zmarłym spadku (ok. 2000 f. w gotówce) krewnych o pisemne zgłoszenie swych praw, z dołączeniem wyciągów genealogicznych, pod adresem: Ministerstwo spraw zagranicznych, departament konsularny, ul. Fredry 1. W postanowieniu powoła należy liczba N. Ka. II. 22.947/22.

— **Z pogranicza nad Zbruczem donosi (AW)** W oddziałach rekrutów, zgrupowanych w poszczególnych miastach Ukrainy wybuchły liczne bunty na tle braku odzieży i żywności. Ponadto rekruci opierają się transportowaniu ich w głąb Rosji. Bunty rekrutów zdarzyły się między innymi w Wampolu i Uszycy. Wobec opornych władze sowieckie zastosowały najsurowszą represję.

— **Rosja czyni zakupy w Polsce.** Głos Warszawy donosi: w ostatnich czasach zakupili Rosjanie w Polsce wiele maszyn rolniczych. Za staliwką do pisania nabyte w Warszawie, zapłacili Rosjanie około 30 milionów Mk. W Lipsku w czasie Targów Jesiennych zakupili również wiele rozmaitych maszyn oraz wyrobów włókienniczych.

— **Wyrok w sprawie Dąbala.** Z Warszawy donoszą: Wczoraj późno w nocy sąd apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie Dąbala. Na mocy tego wyroku poprzednie orzeczenie sądu okręgowego, skazujące Dąbala na pozbawienie praw i 6 lat ciężkiego więzienia, zostało zmienione na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw za wygaszanie odczytów, wzywające do obalenia istniejącego w Państwie ustroju.

— **Doni Ak demicki w Warszawie.** Wczoraj w południe odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod wznoszony gmach „Domu Akademika”, budowany przez Stowarzyszenie Pomocy młodzieży akademickiej auxilium academicum. Poświęcenia dokonał ks. prałat Szlagowski, w obecności gen. Jacyny jako reprezentanta Naczelnik Państwa, rektorów wyższych zakładów naukowych, przedstawicieli bankowości świata naukowego i t. d. Byli też obecni liczni przedstawiciele władz najwyższych.

— **Wystawa pływająca.** Po odbyciu wyznaczonej drogi od Krakowa na Pomorze wystawa pływająca na Wiśle, zorganizowana przez Tow. Pol. Ruch. wystaw ruchomych, zakończyła w niedzielę swoją podróż w Tczewie. Z okazji tej odhody się uroczyste zamknięcie wystawy przy udziale przedstawicieli władz centralnych, oraz miejscowych, jakoż przedstawicieli organizacji gospodarczych. Działalność wystawy należy uznać za bardzo pomyslną i niewątpliwie pomysł ten zostanie powtórzony w roku przyszłym w powiększonych rozmiarach.

— **Powódź na Górnym Śląsku.** Jak donoszą z Raciborza, poziom wody na Odzie dosiędła 6 m. 46 cm. Całe porzeczce Odry stoi pod wodą. Również częściowo zalana jest t. zw. promenada. Liczne domy w Raciborzu stoją na poziomie wody. W n-żej położonych miejscowościach zbiory zupełnie zostały zalane.

— **Kradzież materiałów wybuchowych.** W Wilnie władze policyjne podczas rewizji wykryły w pokoju furmana pewne o blura handlowego znaczne ilości pyroksyliny i dynamitu, ogólnej wagi 2 pudów. Początkowe przypuszczenia, jakoby był to skład materiałów wybuchowych jakiejś organizacji wyrotowej, okazały się bezzasadne. Według doniesień dzienników, materiały wybuchowe pochodzą z kradzieży, dokonanej w składach amunicyjnych. Egz- giczne śledztwo w toku.

— **Interesujący proces w Przebzburgu** rozpoczął się 18 b. m. przed sądem przysięgłych sensacyjny proces polityczny przeciwko siostrzenicy księdza Hlinki, która w „Slovaku” napisała artykuł oskarżający licznych czesko-filskich polityków o zbrodniczość. Oskarżona i obrońcy jej wystąpić mają z dowodami prawdy.

— **Ślub b. cesarza Wilhelma** odbędzie się 5 listopada r. b. w Doorn. Ślub będzie kościelny i cywilny. Tego ostatniego udzieli burmistrz miasta Doorn. Na ślub zaproszono około 50 osób.

— **Najstrzeńcy wojskowej w Chalons** eksplodował granat ręczny. Wskutek wybuchu zginęło 2 żołnierzy, a odnieśli rany 2 oficerowie i 12 żołnierzy.

— **Z Kasyna i Koła liter.-artyst.** Wydział Kasyna i Koła, zachęcony powodzeniem pierwszego wieczorku z tańcami, urządza drugą podobną zabawę dla inteligencji w najbliższą sobotę, 21 b. m., o godz. 7 wieczorem.

Zwyczajne doroczne walne zgromadzenie odbędzie się we wtorek, 24 b. m. Na porządku dziennym sprawozdanie z czynności i rachunków za rok ubiegły oraz wybory.

— **Lwowski Tow. Lekarski.** XXVII. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 20 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Poliklinice. 1. Pokazy, 2. Alterhand, Domaszewicz i Progul ki. 2 Wykład Alterhand „O zakażeniu ustnym”.

— **Wylapanie rozbijaczy wagonów kolejowych.** Po aresztowaniu Kurka, Marka i Łozińskiego, kolejarzy, którzy od dłuższego czasu rozbijali na dworcu towarowym w Lwowie i na linjach wagonów, i w których rozpoznano sprawców rozbicia wozu kolejowego w dniu 16 sierpnia b. r. pod Skniłowem, ujęto wczoraj dodatkowo, jako współnika tej szajki Józefa And uchowa, budnika kolejowego i jego syna Stanisława, robotnika kolejowego. Część rzeczy pochodzących z kradzieży poznano u aresztowanych i zdeponowano w urzędzie śledczym. Wczoraj rano wyjechało na linię kolejowa kilku wywiadowców, celem aresztowania pozostałych członków tej szajki, którzy jeszcze znajdują się na wolności.

— **(t. z.) Włamanie do sklepu.** W noc, na 7 b. m. nieznan sprawcy otworzywszy sklep Jana Mahniaka przy ulicy Słodowej 5, skradli 12 par buwii, oraz większą ilość skóry, łącznej wartości 146 000 Mk.

— **(t. z.) Nieudałe włamanie.** Wczorajszej nocy zostali przez posterunkowego spłoszeni jacyś zoczyńcy, którzy usiłowali włamać się do krawieckiego warsztatu Lejby Habera przy ul. Łyczakowskiej 22.

— **(t. z.) Aresztowanie strychowych złodziei.** Wasyl Zainzny, Stanisław Gruszka i St. Kopusz, robotnicy budowlani, zostali oddani do aresztów policyjnych za kradzież garderoby, wartości 1 miliona Mk. e strychu Marii Majewskiej, zam. przy ul. Długosza 1. Skrażoną garderobę odzyskano.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

Dziś, we czwartek „Ta, która przeszła bez śladu”, dramat. — Jutro, piątek „Eugeniusz Oniegin”, opera (występ St. Argasińskiej-Chojnowskiej).

Repertuar Teatru Nowotni.

Dziś, we czwartek i jutro, w piątek „Bajadera”, operetka w 3 aktach Kalmana.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, we czwartek i jutro, w piątek „Księża i kłobas”, komedia nudna w 3 aktach B. Winawera.

N.U.Z.A. zawiadamia, że cukier jeszcze ni nad-zedł. Wysłani urzędnicy czuwają nad przyspieszeniem transportu. Po nadeściu ogłosimy w dziennikach dzień rozpo zęcia sprzedaży.

Ze spraw kobiecych.

Ogólne Zebranie.

Najbliższe plenarne Zebranie Związku Kobiet Polskich i Klubu Politycznego Kobiet postępowych, odbędzie się w piątek 20 października o godz. 7. w lokalu: Plac Akademicki 1.

Tamże codziennie dyżury w sprawach wy-borezych od godz. 6-stej do 7-mej

Dzisiejsze życie Japończyków.

II.

(mg) W dalszym ciągu opowiadania swego o Japonii i Japończykach schara teryzował p. Henryk Klepacki dzisiejsze stosunki w kraju „wschodzącego słońca”.

Według słów naszego informatora Japonja przedstawia obecnie obraz imponującego rozkwitu i dobrobytu. W latach, kiedy w państwach europejskich burza wojenna wszystko niszczyła i rujnowała — Japonja budowała i tworzyła. Dziś zbierają Japończycy piękne owoce swej kilkoletniej, wzmożonej pracy. Handel rozszerzył się do tego stopnia, że azjatyckie rynki zbytu już mu nie wystarczają. Przemysł rozgałęził się w wielu kierunkach, powstały rozmaite nowe jego działy, np. konstrukcje aeroplanów, fabrykacja wyrobów chemicznych bez pośrednictwa Niemców, fabrykacja wyrobów stalowych, instrumentów medycznych i t. p.

Kraj wzbogacił się w każdym kierunku. Jęzeli w prasie europejskiej dają się czasem słyszeć

głosy dla Japonji nieprzyjazne — jest to tylko ton pospolitej zazdrości.

W zastosowaniu u siebie zachodnich wynalazków Japończycy biorą zawsze ostatnie słowo techniki europejskiej, lecz wszystko to jest przystosowane do ich środowiska, rz. aby można „polakowane” Wobec braku węgla w swym kraju przedsięwzięli Japończycy intensywną pracę w celu zastąpienia go „białym węglem” czyli elektrycznością, co dzięki wielkiej ilości rzek i wodospadów jest bardzo łatwe. Obecnie ma być przeprowadzona elektryfikacja wszystkich kolei japońskich. W roku 1922 i 23 przeznaczyl rząd japoński na elektryfikację 60 milionów yen (1-a yena 1/2 dolara).

Przeprowadzony też będzie wkrótce projekt połączenia Tokio z okolicą w jedną całość. Roboty te zmierzają także do usunięcia bezrobocia, które wobec znacznego przyrostu ludności daje się odczuwać.

Życie Japończyków wewnątrz kraju, pomimo wprowadzonej europejskiej cywilizacji pozostało patriarchalne. Ludność nadal ubiera się w kimona, europejskie ubrania nosi tylko niewielka ilość urzędników, i to niechętnie. Wygląd miast pozostał tak charakterystyczny jak dawniej, gdyż ciągłe trzęsienia ziemi uniemożliwiają budowę domów na sposób zachodni. Wprawdzie próbują niektóre towarzystwa europejskie wznosić w Japonji kamienice, lecz stawianie ich jest bardzo ryzykowne.

Co do nowoczesnych prądów demokratycznych, trudno mówić o nich w odniesieniu do społeczeństwa tak nawskróś demokratycznego, jakim jest naród japoński. Dlatego też prądy te nie mogły się tam wybitnie zaznaczyć i nie pozostawiły znacznych różnic.

Emancypacja kobiet postępuje i w Japonji naprzód, jednakże bez tej hałaśliwej reklamy i przesady, jak w krajach Zachodu. Kobiety japońskie kształcą się na uniwersytetach, pracują w biurach, uprawiają sporty, gimnastykę, muzykę. W stosunkach rodzinnych jednakże wystarcza Japonce rola, jaką odgrywała dotychczas.

Przyzwyczajona do pracy domowej i ciągłej swej pieczołowitości wobec najbliższych, o- laczają w młodości tkliwą opieką swych rodziców, później przenosi ją na męża, pewna, że w późniejszych latach dozna takich samych starań od swych dzieci.

Do jakiego stopnia kobietom japońskim obca jest europejska rywalizacja mężczyzn wobec nich, świadczy przykład, że pewna dama japońska jako powód chęci rozwodu podała zbytnią uprzejmość i szacunek swego męża, do czego przyzwyczała się nie mogła.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 19 października godz. 10-30.

	K u r s y	
	oficjalny	nieoficjalny
Marki niemieckie	3.45	4 00—4 15
Franki francuskie	790	790 00—810
Franki szwajcar.	1948	0000 00
Funty szterlingi	46.850	00 00 00
Koronyniem.-anst.	12 00—00 00	14 00—16 00
Wiedeń	00 00—00 00	13 5—14 5
Korony czeskie	338 00—000 00	345 00—360 00
Praga, wypłata	000 00—000 00	350 00—360 0
Dolary ameryk.	10424—10530	10650—10750
Dolary kandyj.	10268—10372	000—0000
Zurych Marki pol.	5 1/2—0 00	000 00
Lei	00 00—00 00	00 00—00 0
Liry	442 00—000 00	000 00—000 00
Budapeszt	0000 00—00 00	0 00—0 000
Paryż	00 00—000 00	795 00—810 00
Berlin	0 0—0 00	3 85—4 05

Tendencja w dolarach silniejsza.

TELEGRAMY.

NOMINACJA.

Warszawa. (AW.) Naczelnik Państwa podpisał nominację p. Konstantego Skirmunta na posła nadzwyczajnego i Ministra pełnomocnego Rzplitej w Londynie, oraz p. dra Wróblewskiego na posła nadzwyczajnego i Ministra pełnomocnego Rzplitej w Waszyngtonie.

ROKOWANIA HANDLOWE.

Warszawa. (AW.) W toku wtorkowego posiedzenia delegatów rządu i misji jugosłowiańskiej zakończono ostatecznie omawianie tekstu i ustalanie treści poszczególnych artykułów umowy polsko-jugosłowiańskiej. 18. bm. popołudniu Minister Strassburger wydał przyjęcie na cześć delegacji. Prawdopodobnie 19. bm. podpisany zostanie traktat handlowy polsko-jugosłowiański.

Warszawa. (AW.) Rokowania handlowe ja-
pońsko-polskie dobiegają końca, tak, że podpisanie umowy nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH NIE JEST ZDECYDOWANA.

Warszawa. (AW.) „Przegląd ieczorny” podaje, że zapowiadana od 1. listopada podwyżka taryf kolejowych nie jest jeszcze pewna. Projektowana podwyżka o 100% taryfy osobowej i o 50% towarowej będzie tematem obrad zainteresowanych Ministerstw.

LIKWIDACJA SAMODZELNOŚCI UKRAINY.

Warszawa. (AW.) Ostatnie wydarzenia na Ukrainie, których treścią była likwidacja samodzielności ukraińskiej, wywołały następujące uwagi „Rzpltej”: Rezolucja wszechukraińskiego komitetu Rządzie krelegedzie, jakoby na wschodzie istniało samodzielne państwo ukraińskie. Dzień i: podkreśla analogiczne traktowanie Ukrainy przez rządy car-
skie, Kiereńskiego i sowiecki. Wszystkie one tępiły bezwzględnie wszelkie objawy separatyzmu ukraińskiego. Za czasów sowieckich Ukraina była tylko general-gubernatorstwem, obecnie i ta komedia się skończyła.

KONFERENCJA AMBASADORÓW AMERYK.

Wiedeń. (PAT.) 18. „N. Fr. Presse” donosi, że w Berlinie ma się odbyć w najbliższych dniach konferencja ambasadorów amerykańskich w Europie środkowej i wschodniej, w której weźmą udział przedstawiciele amerykańscy z Austrii, Węgier, Polski, Jugosławii, Szwajcarii, a prawdopodobnie także Danii. Poseł amerykański w Pradze nie przybędzie, ponieważ jest służbowo zajęty gdzieś indziej.

Z Teatru wtekiego.

„Ta, która przeszła bez śladu”.

(Sztuka w 3 aktach H. Kistmaeckersa)

Filozofja Kistmaeckersa jest nawskróś przesiąknięta pesymizmem. Nie dopuszcza ona

do zwycięstwa idei, tak samo jak on nie wierzy w ludzkie szczęście. Wszystko u niego napojone smutkiem. Kistmaeckersa pasowało naszermierza beznadziejności, życie. Życie, człowieka o spojzeniu wnijkającym do jądra nędzy. Nie zalamuje on wprawdzie rąk w niemej rozpacz — przeciwnie, śledzi przyczyny z troskliwością jaka cechować może tylko ludzi dobrych i szuka środka, któryby zło usunął. Nie znajduje go w nas. Być może dlatego, że na dnie jego własnej duszy niema wiary.

Wynikiem dociekań społeczno-filozoficznych Kistmaeckersa są jego dzieła. Sztuka o sensacyjnym, trochę nawet kinowym tytule: „Ta, która przeszła bez śladu” jest też owocem jego rozmyślań i szamotania się z problemem społeczno-politycznym. Idea socjalizmu, pojęta naleyście jedynie przez jednego jej przedstawiciela — Rogera Latenaca — musi być spaczona, skoro silniejszym od niego będzie cały szereg charakterów marnych albo nawet podłych. Walka jednego, który nie znajdzie dość oparcia w sobie przeciw zgrai miernot, staje się z góry przesądzoną. Niemniej jednak zaciekawiać może przeprowadzenie tego „zagadnienia”.

Niestety, pod tym względem niewiele dodatniego da się powiedzieć. Sztuce Kistmaeckersa zarzucono przejawianie i gonitwę za takim efektem — zarzut ciężki a przeważnie słuszny.

Kiedy Roger Latenac, uczony francuski, niepewny jutro wegetuje w Petersburgu pod przybranym nazwiskiem, a policja otacza go „opieką”, całe piekło zdarzeń obija się o ściany jego pokoju — niegdyś pracowni słynnego malarza. Ten pokój, odarty ze wszystkiego, coby przypominać mogło świetną przeszłość, to symbol Rosji, upadającej pod bolszewicką pięścią. Zimne, czerwone płomienie, wydobywające się z lichego pieca, to jakby ogień z piekła czerwogwardystów. Jak straszną, jak okrutną jest groźba każdej zbliżającej się godziny!

Jest przecież coś, na widok czego wyrwie się z piersi umęczonego człowieka okrzyk: „Jakże cudownym jest życie!” To chleb. I jest — w sztuce Kistmaeckersa — wyjście przez malutkie drzwi, które wieda Rogera Latenac ku oswobodzeniu. Rosjanka Masza, przypadkowy duch opiekuńczy Rogera, podamu rękę w chwili gdy los jego już rozstrzygnięty ma przybrać kształty rzeczywistości.

Kistmaeckers przy całym realizmie osłonił akt pierwszy szatą tajemniczości. Wszystkie osoby — prócz żołnierzy — mają pozór niepewny i choćby w ich słowach nie było ani jed-

nego kłamstwa, nie można im zbyt ufać. Ten wcale skomplikowany sposób ujęcia wytwarza nastrój pełen lęku i grozy.

Nie pozwa a jednak Kistmaeckers odczchnąć swobodniej nawet w Paryżu, dokąd przenosi akcję w akcie drugim. Fatum Rogera wymknęło się z nim razem przez drzwi, za którymi czekała go wolność. Jako poseł socjalistyczny ma wielu wrogów — najniebezpieczniejszych w ludziach tego samego co on obozu z powodu różnicy pojmowania idei. Przepaść, jaka ich dzieli, zaznacza się coraz wybitniej i grozi skompromitowaniem partji. Latenac nie cofnie się przed niczem. Po jego stronie jest uczciwość i odwaga cywilna, po drugiej zaś interes partyjny. Powodem zaś są tajne dokumenty, których ogłoszenia obawiają się osobliście przeciwnicy Latenaca. Dokumenty te demaskujące kenszacht przywódców socjalistycznej partji francuskiej z centrami komunistyczną w Moskwie, przywiozła Rogerowi Masza, całym sercem oddana powiernica jego. Gdyby Roger nie ożenił się już z Zuzanną o której marzył w Petersburgu i w niej widział swe osobiste szczęście, nie doszłoby do katastrofy. Zuzanna, uniesiona zazdrością, zdradza miejsce gdzie przechowano dokumenty. Są one u Maszy. Z miłości do Rogera i z nienawiści do sprawców tragedji jej kraju, Masza, broniąc dokumentów, ginie z ręki swego lokaja, bolszewika. Odzyskuje je Roger w chwili, gdy ze śmiercią Maszy, czuje, że traci całą swego istnienia.

Sztuka Kistmaeckersa w równej prawie mierze posiada i zalety i wady. Temat nie szablonowy ale i niezbyt oryginalny. Koncepcja dramatyczna, mimo wszelkich niedociągnięć, jest o tyle szczęśliwa, że zaczęta przez autora sama się niejako układa. Są tam epizody, są szczegóły, co jak błyskawica ukazują się i znikają, ale są także i takie, które grzeszą rozwlekłością. Są niedomówienia, które mimo słów wielu pozostają niejasne. Postacie: Masza, Latenac, Zuzanna — przy których autor jest wciąż obecny — występują, wyraziście na tle wielu osób, mających niekiedy charakter zdawkowy.

„Ta, która przeszła bez śladu” — pni Czarnowska—Masza, dała krea ję pod względem aktorskim doskonałą. Scena ostatnia zagrana była wprost prześlicznie. Żytecki, jako Roger Latenac nie sprawił zawodu. Zarzuciłby mu można tylko pewne reminiscencje z „Morphium”. Z pośród innych artystów wybijali się Dębowski, Sarcowski i Niemiryczówna.

A. Tram.

Tadeusz Zubrzycki,

ZGON RYCERZA

(W rocznicę śmierci księcia Józefa Poniatowskiego).

„...Mogę tylko tych parę słów panu odpowiedzieć: odwagi! — i starajcie się dalej, aby imię polskie dźwięczało słonośnie. Możemy i powiśniemy trzymać się tej dewizy: wszystko straconem być może, oprócz honoru”.

Książę Józef do gen. Weyssenhoffa 1813 r.

Po straszliwych trudach kampanii 1812 roku, poprowadził wódz polski, książę Józef Poniatowski swoje szlaki przez Śląsk, Morawy, do Saksonji, gdzie połączyły się one z armją cesarza Napoleona. Było już zawieszenie broni. Po świetnych zwycięstwach odniesionych pod Lützen i pod Budziszynem nad armją sprzymierzonych, Napoleon gnał przed sobą wroga, — trzecia bitwa otwarłaby mu była drogę do Wisły, Gdańska, Modlina, Zamościa — rozbiłaby koalicję. Ale szereg francuskie topniały w bójkach, — dwuznaczna polityka Austrii paraliżowała jego myśl wojenną. Raz jeszcze oszukać się dał cesarz nadziei pokoju: — 4-go czerwca 1813 r. zawarł rozejm, z którego wynikała ostateczna zguba dla Polski i Napoleona.

Do 15. sierpnia trwał ten rozejm; — w tym czasie przeciągnięto Austrię na stronę koalicji; nikczemny Bernadotte objął dowództwo nad armją północną. Wprawdzie cesarz pobił sprzymierzonych pod Dreznem, jednak ci nie odważając się już mierzyć z Napoleonem, kolejno zadają klęski jego marszałkom.

Pod Lipskiem rozegrała się olbrzymia „bitwa narodów”. 320.000 sprzymierzonych walilo na 170-tysięczną armję napoleońską.

Już trzeci dzień grzmiały działa. Tysiąc pięćset ze strony sprzymierzonych, ośmset ze strony francuskie, pomrukiwały niustannym basem, śniejąc stopy trupów. Na ogromnych równinach przed miastem, nad brzegami Pleissy i Elstery, leżały tysiące ciał ludzkich i konskich, poszarpanych bagnietami, porozrywanych karaczami. Największe stopy trupów piętrzyły się w opłotkach wsi Doelitz, gdzie jeszcze wczoraj zintoku bataljony polskie, prowadzone przez księcia Józefa Poniatowskiego, biły się z Austriakami. Lecz wszelkie usiłowania generała austriackiego Meerfeldta rozbiły się o nieprzełamany opór piechoty polskiej, która wpędziwszy w końcu Austriaków do Doelitz, zmusiła ich do złożenia broni. Tam, wśród rumowisk zwalonych domów, wojska polskie ujrzały cesarza, który przed ich frontem uścisnął księcia Józefa i mianował go marszałkiem Francji.

Stary wilk wojny, marszałek Macdonald, mówił z najwyższym szacunkiem do innych marszałków:

— Podziękujemy cesarzowi, że nas takim jak Poniatowski zaszczylił kolegą.

Lecz gwiazda Napoleona zachodziła. Polacy i Francuzi utrzymali się wprawdzie na stanowiskach pod Konnewitz, jednak przejście Sasów na stronę sprzymierzonych, brak amunicji w obozie francuskim, skłoniły wielkiego cesarza do wydania rozkazów do odwrotu.

Wieczorem korpus Bertranda ruszył ku Weissenfels, zaś w nocy ściągnięto z biwaków główne masy wojska i pchnięto je na trakt ku Lützen.

Rankiem 19 października, cesarz zjawił się na moście przez Plesę wiodącym. Chmurnem okiem spojrzął w stronę ogrodów milejskich, gdzie za drzewami kryli się tyraljerzy rosyjscy Sackena i austriacy Schwarzenberga, poczem zdawszy obronę Lipska i osłonę rejturady księciu Poniatowskiemu i marszał-

kowi Macdonaldowi, galopem popędził przez miasto.

Garstka wojska polskiego, licząca niespełna trzy tysiące żołnierzy, zajęła stanowisko od bramy Grimma do Peterskiej. Szeregi stały w ponurem milczeniu, każdy żołnierz wiedział, że niema najmniejszej nadziei zwycięstwa, że cesarz pozostawił ich na straconym posterunku. Widzieli, jak żołnierze z korpusu Macdonalda wykradają się z szeregów i uchodzą za armją, jednak żadnemu z nich ucieczka nawet przez myśl nie przeszła.

Oto na froncie, otoczony garścią Krakusów i kirasjerów, stał ich wódz ukochany, książę Józef „pierwszy ułan” armji polskiej, chluba całego narodu.

Książę siedział na swym przepysznym rumaku, z ręką na temblaku, gdyż był już dwukrotnie, raz lancą, drugi raz kulą zraniony i spokojnie śledził wychodzące z ogrodów kolumny nieprzyjacielskie.

Żal jakiś chwytal serce księcia. M mowoli rzucił okiem na swój szczupły korpusik. Co mu tam marszałkostwo Francji, co mu tam wstęga wielkiej legji, kiedy o to trupy jego zuchów leżały kupami na całej przestrzeni od Prostheidy po Doelitz i Konnewitz. Żal mu było tych potoków krwi, w obcej sprawie przelanych, żal śmierci tylu tysięcy wiatułów. Z chwilowej zadumy wyrwały księcia okrzyki i wystrzały armatnie. Głębokie kolumny piechurów Sackena docierały do mstu.

Z oczu księcia strzeliły błyskawice gulewu.

— Krakusy, za mną! Wymieście mi tę cholotę! Zerwały się lotne szwadrony. Książę pochylał się w siodle, szablę wyciągnął z pochwy.

— Galopem! Marsz, marsz!

Małe koniki parskały rażno. Oto ubóstwiany wódz jest na czele, oto raz jeszcze wiedzie Krakusów do śmiertelnego tańca

(Dokończenie nastąpi)

OGŁOSZENIA.

**WYKAZA W SPRAWIE
UZNAŃ ZA ZMARŁEGO.**

Lcz./T./IV./189/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Futawa, syn Tomasz i Katarzyny, urodzony dnia 20. lipca 1884 w Poczynach, zamieszkały w Andrychowie, rzeźnik, biorąc od roku 1914 udział w wojnie światowej jako żołnierz 46. pułku artylerji polowej b. armji austro-węgierskiej, zachorował i oddany został do szpitala rezerwowego Kremsier Oddział III. w Sezana koło Tryestu, skąd ostatnią o nim wiadomość nadeszła 30. października 1918 roku. Gdy zatem przyjąć można, że zaistniały warunki domniemania śmierci z ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 128. dz. u. p. zarządza się na wniosek żony i t. Marii Futawowej, postępowanie celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono Sądowi wiadomości. Antoniego Futawę, o ile żyje, wzywa się, aby stawił się przed podpisany Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej“, Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 29. sierpnia 1922 r. 9590

Lcz./T./IV./41/21/1. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Julian Gąsior, syn Jana i Marii urodzony 1878 r. w Ujsołach powiat Żywiec Gajny i żołnierz 56. pułku rannym w bitwie we wrześniu 1916 r., od tego czasu nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24. L. 2. ust. c, przeto wdraża się na prośbę jego żony Wiktorji w Zywiec postępowanie celem uznania za zmarłego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Juliana Gąsiora wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tużpisy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 24. lutego 1921 r. 9591

Lcz. T./IV./187/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Mieszczan, syn Jana i Marii, urodzony dnia 29. grudnia 1895 roku w Przeciśzowie, pow. Oświęcim, zamieszkały we Włosienicy, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 56 pp. b. armji austro-węgierskiej — ostatnią wiadomość dał o sobie z końcem 1914 roku, a wedle pisma Kadry, likwidacyjnej 8-56 p. p. miał on zginąć w dniu 10. marca 1915 roku w okolicy pod Corlicami. Gdy zatem przyjąć można, że zaistniały warunki domniemania śmierci z ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 121 dz. u. p. zarządza się na wniosek ojca jego Jana Mieszczana, postępowanie celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono Sądowi wiadomości. Pawła Mieszczana, o ile żyje wzywa się, aby stawił się rzed podpisany Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej“ Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 1. września 1922 r. 9592

T. 415/22. Edykt. Stefan Chrepyk syn Wasyla urodzony 25. listopada 1887 zamieszkały w Delejewie żołnierz armji ukraińskiej zginął na wojnie polsko-ukraińskiej od czerwca 1919 roku i od tamto czasu brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo Kuratora Fedora Chrepyka w Delejewie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 11. października 1922. 9532

T. 408/21. Michał Osio syn Mateusza ze Stojanicy urodzony 19. września 1870 jako żołnierz, umrzeć miał w październiku 1918 w szpitalu w Lincu. Wobec tego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć zarządza się na wniosek Katarzyny Osio postępowanie celem udowodnienia śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego, ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ Sądowi albo Drowi Goldfarbowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego czasu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 9. lutego 1922. 9538

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C./II./723/22/1. Edykt. Strona powodowa Edmund Dylewski w Horodence wniosła skargę przeciw stronie pozwanej 1) Franciszkowi Starzyńskiemu 2) Karolnie Polwarków z. Leona o wykreślenie prawa zastawu. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 7. listopada 1922 godz. 8 przedpołud. w tym Sądzie. biuro Nr. 24. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanie, ustanawia się p. Adw. Dra

Frankla w Horodence kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Horodence, dnia 10. października 1922. 9545

Cg./I./325/22. Edykt. Strona powodowa Hryć Gułak s. Fedia wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Andrzejowi Jałowemu s. Andrzeja o 200 dolarów kanadyjskich do L. czynn. Cg./I./325/22. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 25. października 1922. godz. 8.30 w tym Sądzie biuro Nr. 86 sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanie, ustanawia się Dra Fryderyka Halperna adwokata w Stanisławowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 10. sierpnia 1922. 9529

C./I./320/22/1. Edykt. Strona powodowa Karol Golas i tow. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Marceli Szuszkowskiej, Ewie Szuszkowskiej i Joannie Kłok o uznanie i intabulację prawa własności zpn. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 29. listopada 1922 godzina 9 rano w tym Sądzie, biuro Nr. 2. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanie, ustanawia się p. D. N. Steina adwokata w Zbarażu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo atąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Zbaraż, dnia 12. października 1922. 9548

Cg./XVI./732/22/1. Edykt. Strona powodowa Jakób Kozioł w Zwieczycy wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Przepióra o 10 dolarów. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 6. listopada 1922 godz. 9 przedpołud. w tym Sądzie, biuro Nr. 16, I. piętrowa sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanie, ustanawia się Dra Czarnika adw. w Rzeszowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział XVI.
Rzeszów, dnia 17. września 1922. 9570

KURATELI.

L./III./9/20. Edykt. Uchwała Sądu powiatowego Oddz. III. w Busku został Wasyl Waściliów syn Mikołaja z powodu choroby umysłowej częściowo pozbawiony własności. Jego doradca jest matka Warwarka Wasyciów z Ubinia.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 11. sierpnia 1921. 9492 1-3

P./298/22/5. Hrycia Maksymiułka z Dziurów u niewłasnościowo zupełnie z powodu choroby umysłowej. Kuratorem jego ustanowiono Andrija Maksymiułka Hrycka z Dzurów

Sąd powiatowy, Oddział I.
Zabłotów, dnia 16. września 1922. 9547 1-3

LIICYTACJE.

E.6 433/22/6. Edykt licytacyjny. Na żądanie Marceli Złoterowicz z Rudek odbędzie się dnia 25. listopada 1922 godz. 10 rano w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4. licytacja 6/16 części realności obi. whł. 918 i 919 gminy Rudki zobowiązanych po 3/16 części własnych wraz z przynależnościami składającymi się z 13 drzew owocowych i kasztanu i jasionu i parkanu Nieruchomości tj. 6/16 części zpn. wystawiono na licytację sa ocenione 1) 6/16 whł. 918 na 115626 Mkp. 2) 6/16 whł. 919 na 67068 Mkp. Najniższa cena wynosi co do 6/16 części whł. 918 połowę ceny szacunkowej, tj. kwotę 57.813 Mkp. a co do 6/16 części whł. 19 kwotę 33.554 Mkp. poniżej tej ceny sprzedaż nie przydzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rudki, dnia 11. października 1922. 9546

FIRMY.

Firm. 150. Stow. II./1914. Likwidacja Stowarzyszenia. — W rejestrze Stowarzyszeń wpisano dnia 4. września 1922 r. przy Stowarzyszeniu „Kupieckie Towarzystwa Konsumcyjne Obywateli w Dąbrowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poroką. — Uchwała z dnia 3. czerwca 1922 r. rozwiązano Stowarzyszenie i zarządcono jego likwidację. Likwidatorzy: Mechel Holländer, Józef Holländer, Pinkas Hudes, Jan Sieroni, Chaim Jakób Reifen, Izrael Schindler, Naftali Stieglitz. Firma likwidacyjna: Kupieckie Towarzystwo Konsumcyjne obywateli w Dąbrowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością „w likwidacji“. Likwidatorzy będą wspólnie podpisywać firmę likwidacyjną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 26. sierpnia 1922. 9572 1-3

Firm. 1219. Rg. C./IV./148. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 14. września 1922 r. Siedziba firmy: „Etkos“, Fabry-

ka tłuszczów roślinnych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Zmiany: Nowa dodatkowa z dnia 4. kwietnia 1922, zawarta w formie aktu notarialnego do L. rep. 3273 oraz uchwałą walnego Zgromadzenia z dnia 28. czerwca 1922 stwierdzona notarialnie do L. rep. 4270 zmieniono ustępy VI, VII, XI, XIII, XV, XVIII, i X, kontraktu spółki z 20. września 1920 L. rep. 8334, dodano ustępy XXV, XXVI, XXVII, XXVIII, XXIX i XXX, kontraktu spółki, zaś uchylono ustęp XXIII, kontraktu spółki. Kapitał zakładowy został podwyższony do kwoty 600.000 Mkp., która została w całości wpłaconą. Spółka ma dotąd 4 zawiadawców. Trzecim i czwartym zawiadawcą ustanowiono Ożjasza Markusa 2 im. Wchła kupca we Lwowie ul. Podlewskiego 9, i Dra Józefa Atlasę, adwokata we Lwowie ul. Kościuszki L. 6.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 14. września 1922. 9398

Firm. 1283. Rg. C./VI./241. Wpis firmy spółkowej. Wpisano do rejestru dnia 5. września 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Deutsche Verlags-Gesellschaft m. b. H. spółka z ogr. por. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: wydawnictwo druków periodycznych i książek oraz druków dla szkół niemieckich książki naukowe, środki naukowa itd. 2) Nakład druków każdego rodzaju dla szkół niemieckich, urzędów parafjalnych, stowarzyszeń itp. 3) wyrób i sprzedaż przyborów szkolnych. 4) sprzedaż książek oraz spisów, nut, wyrobów przemysłu graficznego itp. innych wydawnictw. 5) założenie i utrzymywanie czytelni i wypożyczalni książek w kraju. 6) założenie i prowadzenie własnej drukarni. Wysokość kapitału zakładowego wynosi jeden milion marek pol. w całości wpłacony. Nazwiska zawiadawców: Henryk Heckeł, redaktor we Lwowie, zawiadawca Wilhelm Eger nauczyciel we Lwowie zastępcy zawiadawcy. Stosunki prawne spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym 13. marca w formie aktu notarialnego L. rep. 3134 uzupełnionym protokołem walnego zgromadzenia z dnia 7. lipca 1922 l. rep. 4354. Czas trwania Spółka zawarta zostaje na czas nieograniczony. Uprawnieni do zastępstwa. Zawiadawca i zastępca zawiadawcy. Podpis firmy Spółki nastąpi w ten sposób że pod w jakikolwiek sposób uwidocznionem brzmieniem firmy umieści swój podpis zawiadawca lub zastępca zawiadawcy, o ile zostanie mianowany prokurent spółki to podpisywać będzie zastępca zawiadawcy wspólnie z prokurentem. Spółka ma radę nadzorczą składającą się z 5 członków i dwu zastępców.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 19. sierpnia 1922. 9399

Firm. 825. Rg. C./VI./165. Wpis firmy spółkowej. Wpisano do rejestru dnia 23. lipca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Stefan Batory autogaraz i warsztaty mechaniczne spółka z ogr. odpow. we Lwowie. — Przedmiot przedsiębiorstwa: jest wykonywanie wszelkich robót mechanicznych wchodzących w zakres maszynowego i precyzyjnego ślusarstwa i przemysłu automobilowego i handel artykułami powyższych gałęzi przemysłu. Czas trwania nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 4.600.000 Mkp. i został w całości gotówką wpłacony. Zawiadawcy: zawiadawca spółki został wybrany Aleksander Bolesław 2. im. Makowicz. Podpis firmy: Zawiadawcy podpisywać będą firmę spółki w ten sposób, że pod wypisanem przez kogokolwiek wydrukowanem lub wyefsniętą pieczęcią firmy spółki, jak długo spółka będzie miała jednego zawiadawcę tenże zawiadawca zaś od czasu gdy spółka będzie miała więcej zawiadawców dwaj zawiadawcy względnie jeden zawiadawca i jeden prokurenta położy swe podpisy. Stosunki prawne spółki. Spółka opiera się na kontrakcie spółki zdziałanym w formie aktu notarialnego z daty Lwów 6. maja 1922 l. rep. 17.399.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 17. lipca 1922. 9400

Firm. 964. Rg. C./VI./195. Wpis do rejestru firmy spółkowej Do rejestru wpisano dnia 11. sierpnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Turul“ spółka z ogr. poroką Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż napojów musujących bez alkoholowych przetworów chemicznych wszelkiego rodzaju. Forma prawna spółki Spółka opiera się na kontrakcie spółki zawartym w formie aktu notarialnego z dnia 14. czerwca 1922 l. rep. 11161. Wysokość kapitału zakładowego. Kapitał zakładowy wynosi kwotę 5.000.000 Mkp., która została w całości płaconą. Czas trwania nieograniczony. Zastępstwo spółki. Spółkę zastępują trzej zawiadawcy, którymi wybrano Wita Sulimirskiego, Kazimierza Sulimirskiego przemysłowca i Władysława Bańera inżyniera we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą, wypisaną lub w inny sposób oddaną firmą umieszczą swe podpisy łącznie dwaj zawiadawcy albo jeden zawiadawca z prokurentem o ile zamianowanym zostanie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 3. sierpnia 1922. 9402

Firm. 939. Rg. C./VI./211. Wpis firmy spółkowej. Wpisano do rejestru dnia 29. sierpnia 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Polgaz fabryka żarówek gazowych spółka z ogr. odp.; po francusku Polgaz Etablissement pour la fabrication des manchons du gaz Societe a responsabilité limitée; po niemiecku: Polgaz Fabrik für Glühkörper Gesellschaft m. b. H.. Przedmiot przedsiębiorstwa, celem i przedmiotem przedsiębiorstwa spółkowego jest fabrykacja i wyrób żarówek wszelkich systemów dla oświetlenia gazowego i naftowego i kartonazy zakładanie, nabywanie i prowadzenie przedsiębiorstwa i fabryk w tym zakresie prowadzenie wszelkich czynności i pozostających w

związku z nabyciem i sprzedażą lub produkcją siatek żarowych, prowadzenie zastępstw wszelkich artykułów z dziedziny oświetlenia i ogrzewania lub pokrewnych artykułów i prowadzenie wszelkich interesów handlowych i produkcyjnych, które pozostają w jakikolwiek związku z powyższego rodzaju przemysłem w szczególności może spółka nabywać i eksploatować wszelkiego rodzaju patenty licencje i uprawnienia stojące w związku z powyższym zakresem działania. Kapitał zakładowy 10,000,000 Mkp. w całości wpłacony. Czas trwania spółki nieograniczony. Zawiadowstwo: Spółka ma dwu zawiadawców a mianowicie Henryka Glassa we Lwowie i Stanisława Bagnowskiego we Lwowie. Podpis firmy: firma spółki będzie podpisywana w ten sposób, że pod wyciśnięciem lub wypisaniem brzmieniem firmy umieszczają swoje podpisy obaj zawiadawcy albo jeden zawiadawca łącznie z prokuryzystą. Prokuryzysta podpisuje z dodatkiem na prokurę wskazujący. Stosunki prawne spółki. Spółka opiera się na kontrakcie w formie aktu notarialnego z daty Lwów, 23. maja 1922 l. rep. 17547.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 17. sierpnia 1922. 9403

Firm. 131/22. Stow. IV./224. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 22. marca 1922. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spółdzielcze Profesorów szkół średnich w Tarnopolu z ograniczoną poręką. Data statutu: Tarnopol 1. lutego 1922. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) dostarczenie swoim członkom wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych i przedmiotów użytku domowego; 2) dania możliwości członkom robienia oszczędności przyjmując od nich wpłaty; 3) współdziałania wszelkimi sposobami ku podniesieniu dobrobytu i rozwoju duchowego udziałowców. Odpowiedzialność członka: Każdy członek stowarzyszenia odpowiada za każdy swój udział jednokrotnie. Wysokość udziału: dla członków samotnych 5,000 Mkp. dla członków rodzinnych 10,000 Mkp. Członków zarządu jest 3, 1) Józef Dąbrowski, 2) Osiasz Grambarth, profesorzy gimnazjalni, 3) Antoni Zimmer, tercjant gimnazjalny wszyscy w Tarnopolu zamieszkałi. Czas trwania nieograniczony. Ogłoszenie spółdzielni nastąpi na 14 dni przed zgrupowaniem w lokalu stowarzyszenia w czasopiśmie „Głosie Polskim” w Tarnopolu. Podpis firmy: Zarząd podpisuje w ten sposób, że do firmy podpisujący dołączają swe podpisy. Likwidacja i rozwiązanie nastąpi wedle przepisów ustawy o spółdzielniach.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Tarnopol, dnia 22. marca 1922. 9413

Firm. 496/22. Rej. A./I./278. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru A. wpisano dnia 6. października 1922. Siedziba firmy: Gottlieb i Galler w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel surowców i wytworów włókienniczych. Forma spółki jawna spółka handlowa. Spółnicy osobiste odpowiedzialni: Dawid Gottlieb kupiec w Sanoku, Hersch Lipa Gottlieb kupiec w Oleszycach, Natan Gottlieb, Lipa Galler kupcy w Przemyślu. Spółka rozpoczęła swą czynność z dniem 15. września 1922. Do zastępstwa i odpisywania firmy są uprawnieni dwaj spółnicy łącznie i to: Dawid Gottlieb i Lipa Galler, albo Hersch Lipa Gottlieb i Lipa Galler, albo Natan Gottlieb Lipa Galler.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Przemyśl, dnia 6. października 1922. 9414

Firm. 499/22 Rg. C./II./11. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru C. wpisano dnia 24. sierpnia 1922. Siedziba firmy: Podwoleczyska. — Brzmienie firmy: „Dom handlowy POLDOM” import i eksport towarów spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w Podwoleczyskach. Przedmiot przedsiębiorstwa: przedmiotem spółki są obroty handlowe w kraju i zagranicą w szczególności ze Wschodem towarami nie podlegającym specjalnej koncesji, a to handel towarów białych, sukiennych, skórzanych szklanych, parafinowych, produktów naftowych, farby, pasty, narzędzi rolniczych, naczyń porcelanowych i emaliowanych, towarów drobiazgowych, jak przybory do krawieczyzny, do szycia, do pisania, fotograficznych, chemikalii i towarów korzennych. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 600,000 Mkp. w całości wpłacony. Zawiadawcy Juliusz Kanarek kupiec w Podwoleczyskach i Michał Elfenbein rywatny w Skafacie. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadawcy kolektywnie. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie spółki działającym w formie aktu notarialnego z daty Podwoleczyska 19. lipca 1922 l. rep. 179. Czas trwania spółki nieograniczony. Podpis firmy: Pod napisaną, wyciśniętą lub wydrukowaną firmą spółki umieszczają kolektywnie obaj zawiadawcy swe własnoręczne podpisy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 14. sierpnia 1922 r. 9422

Firm. 503/22. Stow. IV./122. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych gospodarczych dnia 24. sierpnia 1922, że na Walnym zgrupowaniu członków Spółki handlowej rolników i hodowców w Tarnopolu stow. zarej. z ogr. poręką dnia 20. maja 1922 r. zmieniono pierwotny statut na nowy statut w sposób jak dołączony egzemplarz tegoż w zbiorze załączek przechowywany wskazuje i wobec tego zarządza się wpis stowarzystwa do zmienionego statutu. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: przedtem Spółka handlowa rolników i hodowców w Tarnopolu stow. zarej. z ogr. poręką. Odtąd: „Rolnik” Spółdzielnia handlowa z odpowiedzialnością ograniczoną w Tarnopolu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółdzielni jest podniesienie dobrobytu swych członków przez prowa-

dzenie wspólnego przedsiębiorstwa oraz współdziałanie w ich rozwoju kulturalnym. Czas trwania: nieograniczony. Udział członka wynosi 25,000 Mk. Członek może posiadać większą ilość udziałów. Odpowiedzialność członka: Członek odpowiada nie tylko deklarowanym udziałem, ale oprócz tego dalszą kwotą równającą się wysokości deklarowanego udziału. — Podpis firmy: Pod firmą spółdzielni podpisują co najmniej dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia umieszczone będą w czasopiśmie spółek rolniczych lub „Rolnik” organie Towarzystwa gospodarskiego. Likwidacja i rozwiązanie nastąpi w myśl ustawy o spółdzielniach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 14. sierpnia 1922 r. 9423

L. cz. Firm. 10/73/22. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 18. lipca 1922 r.: Brzmienie firmy: Zuzanna Kadlewicz, handel towarów mieszanych, handel masła, sera i jaj, oraz biuro sprzedaży dzienników. Siedziba firmy: Przeworsk. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych handel masła, sera i jaj, oraz biuro sprzedaży dzienników. Posiadaczka firmy: Zuzanna Kadlewicz w Przeworsku. Podpis firmy: Posiadaczka firmy będzie podpisywała firmę własnoręcznie imieniem i nazwiskiem.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 15. lipca 1922. 9441

Firm. 1059. Rg. C./VI./237. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 5. września 1922. Siedziba firmy Lwów, Brzmienie firmy Cyclecar lekkie pojazdy motorowe spółka z ogr. odp. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno i magazynowanie i sprzedaż pojazdów motorowych cyclecarów, lekkich samochodów i wózków motocykli samochodów motocykli oraz części składowych i przyborów do tych: a) zastępstwo firm krajowych i zagranicznych w tej gałęzi; b) prowadzenie warsztatu mechanicznego dla naprawy i składania wyżej wymienionych pojazdów motorowych oraz dla wszelkich czynności wchodzących w zakres warsztatów mechanicznych wszystko to przy przestrzeganiu przepisów obowiązujących do takich przedsiębiorstw. Kapitał zakładowy spółki wynosi 400,000 Mkp. w całości wpłacony. Członkami zawiadawstwa są: Antoni Janusz 2. im. Dziedziulewicz i Karol Dębicki obaj we Lwowie. Forma prawna spółki. Spółka opiera się na kontrakcie z dnia 17. czerwca 1922. l. rep. 49694. Czas trwania nieograniczony. Zastępstwo spółki i podpisywanie firmy następuje w ten sposób, że pod wypisaniem wydrukowanym lub wyciśnięciem stampila brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy łącznie dwaj zawiadawcy spółki.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 19. sierpnia 1922. 9452

Firm. 1321. Rg. A./I./226. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 7. września 1922. Siedziba firmy Lwów, Brzmienie firmy Józef Karrach Zmiany: Firma przemieniła się w jawną spółkę handlową. W charakterze jawnego spółnika przystąpił Emanuel Weingarten kupiec we Lwowie. Prokurę udzielono Eugenji Karrachowej we Lwowie. Samolne zastępstwo firmy przysługuje Józefowi Karrachowi, który pod pieczęcią firmy Józef Karrach swój podpis umieści, albo brzmienie firmy własnoręczne podpisze, a kolektywne zastępstwo firmy Józef Karrach przysługuje p. Emanuelowi Weingartenowi i prokuryzycie Eugenji Karrach którzy firmę Józef Karrach w ten sposób podpisywać będą, że Emanuel Weingarten i Eugenia Karrach pod napisem lub pieczęcią wyciśnięciem brzmieniem firmy podpis swój umieszczają a to Emanuel Weingarten bez dodatku a Eugenia Karrach z dodatkiem wskazującym na prokurę.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 13. sierpnia 1922. 9453

Firm. 1032. Rg. B./I./241. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. sierpnia 1922. Siedziba firmy: Lwów, Brzmienie firmy: Fabryka porcelany i wyrobów ceramicznych i Cmielowej spółka akcyjna Zmiany: Uchwała nadzwyczajnego zgrupowania z dnia 4. lutego 1922 zatwierdzona postanowieniem Min. Przemysłu i handlu oraz Skarbu z dnia 20. kwietnia 1922 p. 209 i uzupełniono §§. 20 i 29 statutu jak przechowany w zbiorze załączek wiarygodny odpis „Monitora Polskiego” z dnia 2. maja 1922. Nr. 100. II. zmieniono §. 5. statutu w ten sposób, że paragraf ten ma opiewać siedziba spółki jest Warszawa.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 10. sierpnia 1922. 9454

Firm. 1362. Rg. C./I./36. Wpis rozwiązania firmy spółkowej Do rejestru wpisano dnia 1. września 1922. Siedziba firmy Lwów, Brzmienie firmy Galicyjska Siemens-Schuckertowska spółka z ogr. poręką. Zmiany zawiadawcy Wenzel Rucker, Gustaw Swoboda, Alfred Schanzer i Maurycy Wiktor 2 im. Eichner ustąpili. Prokurę Stefana Gąsasa, Maurycego Altenberga i Adama Ebenberga odwołano. Na walnem Zgrupowaniu spółników uchwalono rozwiązanie i likwidację spółki. Ustanowiono likwidatorami Leona Goldstaba członka Zarządu polskich Zakładów Siemens Schuckert Ska w Warszawie Poksal 18. Juliusza Marquarta Wiedeń IX., Dra Józefa Langerę w Wiedniu Adama Ebenberga we Lwowie. Do podpisywania firmy spółki z dodatkiem wskazującym na likwidację upoważnieni są którzykolwiek dwaj likwidatorowie łącznie lub też jeden likwidator łącznie z prokuryzystą.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 28. sierpnia 1922. 9455

Firm. 1352. Rg. A./IV./149. Wpis firmy kupca pojedynczego. Do rejestru wpisano dnia 4. września 1922. Siedziba firmy Lwów, Brzmienie firmy Efraim Goldmann hurtowny skład towarów białych i sukienkowych. Właściciel firmy Efraim Goldmann. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że właściciel firmy skreśli swój podpis własnoręcznie pod brzmieniem firmy.

Lwów, dnia 24. sierpnia 1922. 9457

Firm. 611. Rg. A./III./92. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 13. maja 1921. Siedziba firmy: Lwów, Brzmienie firmy: „Centrala Agentur Handlowych na Wschodzie Karol Mańkowski i Wacław Sadowski”. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 1. maja 1921. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż karmisowa i na własny rachunek Narzędzi Rolniczych towarów żelaznych, towarów tekstylnych i spożywczych itp. Nazwiska spółników: Karol Mańkowski, przedsiębiorca przemysłowy i handlowy we Lwowie, — i Wacław Sadowski, przedsiębiorca przemysłowy i handlowy we Lwowie. Do zastępowania spółki i podpisywania jej pod wypisaniem, wydrukowaniem, lub wyciśnięciem stampila brzmieniem firmy uprawnieni są spółnicy Karol Mańkowski i Wacław Sadowski alternatywnie, którzy klasę będą swe podpisy według dołączonych niżej wzorów. Prokurę udzielono: Bronisławowi Kosielskiemu we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 13. maja 1921. 9459

Firm. 1300 stow. V./324. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 1. września 1922. Siedziba firmy: Lwów, Brzmienie firmy Spółka handlowa rolników i hodowców we Lwowie stow. zarej. z ogr. poręką. Zmiany: Na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 22. lipca 1922 uzgodniono statut stowarzyszenia z przepisami ustawy a spółdzielniach. Brzmienie firmy odtąd: Rolnik spółdzielnia rolniczo-handlowa z odpowiedzialnością ograniczoną we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: odtąd organizacja i prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów handlowych i wytwórczych a w szczególności spółdzielnia 1) produkcja i sprzedaż przedmiotów i artykułów potrzebnych w gospodarstwie rolnem oraz zakupuje, przetwarzania i zbywa płody rolnicze jakoteż produkta gospodarstwa hodowlanych jak owoce, warzywa, miód, jaja itp. 2) dostarcza artykuły spożywcze pierwszej potrzeby materiały opałowe i budulcowe. 3) dzierżawi i nabywa realności. 4) otwiera oddziały, magazyny i wytwórnie. 5) spółdzielnia moralnie i materialnie w pracy kulturalno-oświatowej z zreszczeniami drobnych rolników. Czas trwania nieograniczony. Udział członka wynosi 5,000 Mkp. i więcej być przy przystąpieniu do spółki całkowicie spłacony. Członkowie mogą mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność członków: członkowie odpowiedzialni za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami i oprócz tego dalszą kwotą równającą się dwukrotnej wysokości każdego zadeklarowanego udziału. Zarząd spółdzielni składać się będzie odtąd z 3 członków. Ogłoszenia spółdzielni umieszczane będą w czasopiśmie Spółek rolniczych wychodzącym we Lwowie lub w „Rolniku” organie Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie względnie gdyby oba pisma nie wychodziły w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu. Zarazem uchwalono połączyć się w myśl ustawy z 7. kwietnia 1822 art. 2. z „Rolnikiem” spółdzielni rolniczo-handlową z ogr. odp. w Gródku Jagiellońskim przez przejęcie tej ostatniej spółdzielni.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 23. sierpnia 1922. 9450

Firm. 1297. Rg./C./VI./215. Wpis firmy spółkowej. Filji. Do rejestru wpisano dnia 29. sierpnia 1922. Siedziba firmy zakładu głównego Kraków, Siedziba filji Lwów, Brzmienie firmy Dr. Z. Dzikowski i Ska spółka z ogr. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) handel na rachunek własny oraz trzech osób wszelkiego rodzaju towarami obrót którymi nie odlega specjalnej koncesji; b) zakładanie i prowadzenie jakichkolwiek fabryk w kraju i zagranicą. Czas trwania nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 200,000 Mkp. w całości wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni łącznie dwaj zawiadawcy, którymi ustanowiono Dra Zdzisława Dzikowskiego w Krakowie i Józefa Weissę w Krakowie zamieszkałych. Podpis firmy pod brzmieniem firmy dwaj zawiadawcy lub jeden zawiadawca i prokuryzysta z dodatkiem wskazującym prokurę wpisują własnoręcznie swe nazwiska. Prawna forma spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6. marca 1906 L. 58 dzpp. opierająca się na kontraktach z daty Kraków, 3 lutego 1922 l. r. 1687 i 27. marca 1922 l. rep. 17528.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 18. sierpnia 1922. 9450

Firm. 1243. Rg. A./IV./8. Wykreślenie firmy spółkowej. Wykreślono z rejestru dnia 25. sierpnia 1922 z powodu przemiany przedsiębiorstwa w spółkę z ogr. poręką. Siedziba firmy Lwów, Brzmienie firmy Leopold, Pierwsza krajowa fabryka bielizny Heffer i Ska we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 31. sierpnia 1922. 9450

Firm. 943. Rg. A./IV./33. Wykreślenie firmy pojedynczej. Z powodu zaniechania przedsiębiorstwa wykreślono z rejestru dnia 20. czerwca 1922. Siedziba firmy: Lwów, Brzmienie firmy: Dom handlowy inż. H. Chmielewski.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 17. czerwca 1922. 9460